Nr. 56. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 3 Marca 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	216 Mk — f.	108 Mk — f.	54 Mk — f.	18 Mk — f.
„ odnoszeniem do domu	„ 240 „ — „	120 „ — „	60 „ — „	20 „ — „
W Polsce:				
„ przesyłka pocztową	„ 240 „ — „	120 „ — „	60 „ — „	20 „ — „
W innych państwach .	„ 264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) zgłaszać się należy wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. post. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż czasopisu po 70 fen.; w Biurze ekspedycyi S. Sokołowskiego, ulica Tysiącleciu Nieja 1, 6 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 70 fen.

NOWA REFORMA

Pranumeratę przyjmują:

Zamiejscowy: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowy: Administracya „Nowej Reformy", — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Mozes i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kupczyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscowa prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Tysiącleciu Nieja 5 W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie K. Rockson. — W Wiedniu Bernat Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), L. Wollzelle 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Berynie i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Moscaukaw i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drukowanego płacząc za 1ną Mk 2·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego cena za układ tabelaryczny, cyfrowy, czy nutowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 5·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 6·50 od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 Mk od 100 egzemplarzy, dla miejscowych, a 2 Mk od 100 egzemplarzy, dla miejscowych prenumeratorów

Expose min. skarbu.

Kraków, 2 marca.

Jeśli chodzi o płodność w sensie obfitości projektów, to posiada ją p. minister Grażeki w sposób istotnie królicy. Lecz bywa płodność i płodność. Przez tę drugą rozumie się celowość i skuteczność każdej roboty. U p. Grażskiego noszi ona cechy — tamerlańskich piramid. Wystawił je już na mierlu koronowem b. Galicyi, wznosi je na rogatkach celnych całego państwa. Obecnie gotuje się do nowych czynów. Fantastyczny, trójzłotowy budżet, pożyczka przymusowo-dobrowolna, bank emisyjny, oparty na jakiejś zagadkowej wałucie, podatki, podnoszone mechanicznie do nieograniczonej potęgi. Grad wielomównych projektów, potop tęcz, posławionych granitu rzeczywistości, tłumka wymysłów, które nie wytrzymają obciążenia potocznego życia. Brak dojrzałego przemyślenia, brak szczegółowych uzasadnień i praktycznego doświadczenia. Czyni to zapsuć wrażenie fata morgana, wyczarowanej przed wzrokiem spragnionych hasła skarbowego rzesz przez człowieka, który sam wierzy święcie w swoją iluzyę, nie czując, iż wraz z nią unosi się w powietrzu. Wygrywa z niepotwarzanym zjawiskiem zmy przyrodzeń, a w ręku ma tylko tłoczki: brak zorganizowanych władz skarbowych; brak zorganizowanych władz skarbowego, brak organizacyi wewnętrznego i zewnętrznego kredytu. Ot, polonez, grany dźwiękiem słów. Co z niego wynikne — niepodobna przewidzieć. Mówi Barzykowski o Lubockim, że napędzi odset kraj, aby go potem wzbogacić. Oby podobnego sądu o działalności p. Grażskiego kiedyś nie wydano.

Trudno wywodom p. Grażskiego poświęcić szczegółowy rozbiór. Tomy byłyby na to potrzebne. O jego budżecie powiedzieć tylko można, że kryje 15-miliardowy deficyt jawny, a nadto daje przedmiar olbrzymiego deficytu kryjącego, złożonego z pozycyj długów zagranicznych, nie dających się nawet zdefiniować.

Tak zwany budżet zwyczajny ma dojść do równowagi drogą conajmniej czterokrotnego podniesienia całych grup podatkowych, przyczem znów dostało się Galicyi, że płaci za mało, tej Galicyi, którą chłostały przez 150 lat skopiony fiskalizmu austryackiego. Czy p. Grażski przestudyował bodaj nasz podatek domowo-czynszowy, ową bezprzykładną w świecie kontrybucyę? Czy monopole, stosowane i dlaplestowane tak bezwzględnie w Galicyi, również niczego nie przynoszą? Czemuż w tak ważnej materyi nie wypowiedział się p. minister wogóle w odniesieniu do całej Polski? — Czyżby monopole i nadal stanowić miały „privilegium odiosum" Galicyi?

Deficyt budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego ma pokryć pożyczka państwowa. Rozwodzi się o niej szeroko p. minister. Lecz rzecz dziwna. Choć tak obfituje w pomysły, nie ubrał się w tym względzie na nic nowego. A przecież dotychczasowe formy przeżyły się wszędzie, tak u nas, jak i gdzieindziej. Ulgi, zakrojone na starą modę, nie robią już wrażenia. — Nad możnością wszelkiej lokaty gócuje strach przed depreciacyą pieniądza. Zwróceny po upływie pewnego czasu niema już tej siły nabywczej, którą posiadał pierwotnie. Pożyczka zaś przymusowa będzie lekarstwem, gorszem niż sama chorobą. Dziś trzeba mazom innej zachęty. Da ją pożyczka, mająca formę loteryi. Nadzieja premii, łagodzącej skutki depreciacyi, przezwyciężą większość obaw. Jest jeszcze inny sposób pozyskiwania pożyczki. Wiadomo, że kontynuowana wojenna namnożyła moc kryjących milionerów. Dziś przed podatkiem od zysków wojennych, powstrzymują się od wszelkich transakcyj, uchwytnych dla władz skarbowych. Do tych sfer możnaby łatwo trafić przyrzeczeniem daleko idących ulg na wypadek udowodnionych inwestycyj. Te kryjome miliony rzuciłyby się jawnie na budowę domów miejskich, na stawianie fabryk, na melioracye rolne. Skarb nasz publiczny straciłby może miliony w dochodzie z podatków, lecz zaoszczędziłby miliardy na dziele gospodarczej odbudowy kraju, opędzanej pozewanie środkami prywatnemi i prywatną, zabiegliwą, inicyatywą, a nie groszem publicznym.

Fundament uzdrowienia naszej waluty widzi p. minister w równoważeniu zewnętrznego bilansu handlowego. Znana jest wszakże rzeczą, że pominawszy Stany Zjednoczone, wszystkie najbogatsze państwa: Anglia, Francya, Niemcy, Belgia, Holandya, Szwajcarya — miały biorny bilans handlowy, a Rosya — czynny. A jednak nie ważniy tych państw, lecz rubel, rosyjski, był właśnie igraszką spekulacyi i wahań giełdowych. Bilans handlowy jest tylko jednym ze współczynników bilansu płatniczego. Ten był w Rosyi ujemny, a nie wiadomo, jaką u nas będzie. Stąd płonięcie bez względu na rodzaj swej funkcyi, czy będzie ona krzesową, jak to jest wszędzie, czy towarową, jak to aż nazbyt oryginalnie proponuje p. Grażski — zawsze ulegać będzie wahaniom kurcowym pozy bierności bilansu płatniczego. Jakżeż się jednak przedstawia fundnesa towarzwa, obmyślona przez p. ministra? Mają nią być nadające się na eksport nawozy. A więc nafta. Ależ — jak zdowodzimo — jej wartość eksportowa dochodzi co najwyżej do 150 milionów franków rocznie. Dalej drzewo. Z tą legendą stanowczo zerwać należy. Polska zalicza się już dziś do krajów niemal bezlesnych. Najwyższa obliczenia wykazują, że Królestwo ma lasów 13 procent, a więc mniej niż Francya, a nawet nieco mniej niż Włochy. Poznańskie (19 procent) jest w stosunku do Niemiec (26 procent) najuboższe w lasy, jak Galicya (20 procent) w stosunku do byłych Austro-Węgier (32 proc.) Nauka dowodzi, że kraj, w którym kołdość wyrosi mniej, niż jedną trzecią bieżącą na głowę, musi importować drzewo. Polska spadła już do połowy tego minimum. Nafto, nasze lasy stanowią gorzą wojnę zdewastowane, muszą dostarczyć wiele materyału na odbudowę domostw, fabryk, kolei, narzędzi i sprzętów. Stan jest więc bardzo niefortunny. Grozi najsmutniejszymi skutkami nasze gospodarczej i fizyograficznej. Te ostatnie powinny być chyba obce p. ministrowi, a gromowni z nawyku.

Ale i tu opuściła go jego najbliższa, najbardziej konkretna wiedza. Poprostu ogrom zadania wyrósł mu ponad głowę. Uregulować walutę, zakryć na zdrowych podstawach bank biletowy, zorganizować krajowy i zagraniczny kredyt, stworzyć budżet, władze skarbowe, całe olbrzymie ustawodawstwo skarbowe, zbudować, względnie zmaskować, system podatków i monopolów — to brzemię, któremu nikt dziś w Polsce nie podoła sam. Może i w całym świecie. Niema jednostki, któraby — choć i najwięcej kompetentna — mogła objąć i przeprowadzić to wszystko, co dziś należy do obowiązków polskiego ministra skarbu. Wszyscy dotychczasowi jego sternicy, choć nie brakło ludzi dzielnych, odeszli, niczego nie wskórawszy. Poprostu nikt takiemu zadaniu sprostać nie jest zdolny. Tu trzeba koniecznie rzeczowego podziału obowiązków i praw, to jest dwóch conajmniej równorzędnych ministrów skarbu, finansisty i fiskalisty. Posłada Anglia takie umożliwienie, posiadają je Włochy, czemuśby i Polska nie mogła się zdobyć na powiększenie liczby swych podskarbiów, wobec ogromu zadań, których jeden człowiek, choćby i genialny, jedna wola, jeden umysł, jedno doświadczenie naznigdy ani skutecznie ani gruntownie ogarnąć nie potrafi.

Nie chcemy umniejszać p. Grażskiego w oczach jego adoratorów, nie odmawiamy mu nawet dobrej woli, choć, o ile dotąd jej doświadczyliśmy, ulec tylko zdkładała. Chcemy jeno wskazać, że nie będzie, że poprostu nie może być, najlepszym, choćby go niektórzy — a do nich my się nie zaliczamy — uważali za jednego z najlepszych. Bardzo mu jeszcze daleko do tej względnej nawet doskonałości.

Wśród robót pokojowych.

Przygotowywanie traktatu pokojowego

Warszawa, 2 marca (Tel. wł.) Materyały poszczególnych resortów, niezbędne dla opracowania przyszłego traktatu pokojowego, są już przygotowane dla komisyi, które mają ten traktat przygotować. Materyały te podzielone zostaną między podkomisye. W niedzielę obradowali nad całokształtem minister handlu i przemysłu, minister spraw wojskowych, ochrony pracy, kolei i wiceminister skarbu. Jutro odbyć się ma zebranie wszystkich podkomisyj.

Warszawa, 2 marca (PAT). W sobotę i niedzielę odbyła się pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu narada międzyministeryalna, poświęcona ustaleniu postulatów gospodarczych dla rokowań z państwami bezpośrednio zainteresowanemi, w sprawie ewentualnego zawarcia pokoju z Rosyą.

Przyjazd jen. Focha odroczony.

W »Kur. Por.« znajdujemy następującą krótką wzmiankę:

»Wnioskując z różnych danych, sądzićby można, że przyjazd jenerała Focha do Polski odroczony został na czas nieograniczony«.

Jak wiadomo, przyjazd jen. Focha do Warszawy uchodził za rzecz pewną. Układano już cały plan powitania wszystkiego wodza w Polsce i zawiązano w Warszawie komitet przyjęcia go w stolicy Polski. Wobec tego odroczenie przyjazdu jen. Focha »na czas nieograniczony« nie jest pozbawione pewnego znaczenia w bieżącej, politycznej chwili.

Rumunia żąda Bessarabii.

Poznań, 2 marca (PAT). Radiotelegram z Lyonu:

Z Bukaresztu donoszą, że rząd rumuński w odpowiedzi na rosyjskie propozycye pokojowe postanowił domagać się od Rosyi uznania się na rzecz Rumunii wszelkich pretensyj do Besarabii.

Oczekiwanie pokoju w Moskwie.

Helsingfors, 2 marca (Tel. wł.) Jak na z Moskwy donoszą, oczekują tam z wielkiem napięciem rokowań pokojowych z Polską. Dzienniki przepełnione są komunikacyami i przypuszczaniami na ten temat. Podkreślają one, że ogólny pokój byłby pożądany, ale zwłaszcza pokój z Polską, której wojska sowieckie nie złamają pokonać. Przyjacielskie stosunki z państwem, które wpoczął z niczego potrafiło zorganizować w krótkim czasie poważną armię, są bardzo pożądane. Tylko trwały pokój z Polską zapewni obu stronom rozwój kulturalny i gospodarczy.

Rozmyślna zwłoka koalicyi.

Moskwa, 2 marca. (PAT). Radio krakowskie. Litwinow, który prowadzi rokowania z Anglią w sprawie wymiany jeńców, oświadczył przedstawicielom prasy, że z ostatniego postanowienia najwyższej Rady, by nie rozpoczynać rokowań z Rosyą sowiecką, odnosi się wrażenie, jakoby koalicya rozmyślnie odwlekała tę sprawę, chcąc zyskać na czasie i zmianie ewentualnej sytuacyi politycznej.

Trocki dobrej myśli!.

Haga, 2 marca (Tel. wł.) Korespondent »New York World« podaje rzmogoły z wywiadu, jaki miał w Moskwie z Trockim. Trocki był upojony ostatnimi zwycięstwami nad przeciwnikami wewnętrznymi. Twierdzi on, że za miesiąc lub dwa armia czerwona zdobędzie takie ostatnie polstawy strategiczne kontrrewolucyi, a przed wiosną jeszcze uniemie łanych wrogów, w pierwszym rzędzie Polskę, o ile Francya nie wyśle Polsce na pomoc swoich Anamitów, Tunezyńców i innych kolonyjnych żołnierzy.

Lenin o wojnie i pokoju.

»New York World« zamieszcza rozmowę swojego korespondenta, który w Moskwie rozmawiał z Leninem.

Lenin wymienił się między innemi o warunkach pokoju w sposób następujący:

Cały świat wie, że jesteśmy gotowi do ustępstw, które zadowolą kapitalizm najbardziej nawet imperyalistyczny, ale oczywiście nie damy się zadusić w imię pokoju. Zbóże socyalistyczne na smak ten sam, co każde inne. Dlaczegóż by więc kraje kapitalistyczne nie miały prowadzić z nami handlu? Jeżeli aliance chcą wznowić stosunki handlowe, dla czegóż Paryż nie poszle ani jednego słowa szczyłco? — Obecna nędza w Rosyi jest przecież tylko częścią ogólnej nędzy. Z tej sytuacyi można znaleźć wyjście, ale trzeba działać szybko.

Wreszcie na zapytanie o sytuacyę militarną, Lenin oświadczył:

Z naszej sytuacyi wojskowej jesteśmy zadowoleni. Jeżeli Polska wciągnie się w awanturę, będzie tylko więcej ciepłem dla obu stron i więcej złożonych ofiar. Nawet Foch nie da Polsce zwycięstwa, nie mógłby on zwyciężyć naszej armii czerwonej, gdyby nawet sam Churchill wskazał gwiazdę nie. Oczywiście każde z mocarstw pragnęły nas zdławić, gdyby mogło posłać gwiazdę nam swoją armię, ale na to nie odważy się nikt.

Te wywody Lenina powtarza w depeszy z Londynu dziennik paryski »L'Echo de Paris«.

O wschodnie granice Polski.

Korespondent »Timesa« przytacza wywarzenia ministra Fatka w sprawie pokoju z bolszewikami.

Nasza odpowiedź — udzielił 16 lutego do korespondenta — obejmie pogląd na rozwiązanie całej kwestyi wschodniej. Dojdziemy do porozumienia w tej sprawie ze wszystkimi bezpośrednio zainteresowanemi państwami i następnie przedstawimy treść mocarstwom ententy.

Na pytanie, czy do tych zainteresowanych państw włącza Ukrainę, p. Patek odparł: »Jest to sprawa trudna, niema bowiem obecnie rządu de facto nad całym krajem. Ale manty należeje w odpowiedzi zająć się całą granicą zachodnią Rosyi«.

P. Patek ma zamiar udać się do Paryża i Londynu po porozumieniu się co do tekstu noty z rządami Finlandyi, Łotwy, Rumunii i przedstawicielami Ukrainy. Upłynie wobec tego sporo czasu przed wydaniem odpowiedzi do Rosyi.

Korespondent podaje trzy podstawy pokoju, które rządziły powszechną zgodę: 1) Wyrzeczenie się przez Rosyę praw do wszystkich terytoriów, zabranych Polsce w czasie rozbiorów a wyjątkiem tych terenów, których ludność popierać będzie żądania rosyjskie; 2) Uznanie niepodległości wszystkich narodów, poprzednio włączonych do cesarstwa rosyjskiego; 3) Ratyfikacya traktatu przez naród rosyjski.

»Pierwszy warunek — pisze korespondent — bezwzględnie będzie podlegał najwięcej krytyce. Polakom w pewnych kołach angielskich i amerykańskich jawnie wyrażano posmiejcie się przez granice etnograficzne Polski bez pozwolenia ententy. Jak się mają rzeczy? Konferencya paryska uporczywie odmawiała ustalenia jakiejkolwiek granicy Polski, a jednocześnie po cichu zachęcała Polaków do walki z bolszewikami. W każdym razie Polacy nie mogli chyba zostać zachęceni do wołania własnych rodaków jak i innych, którzy biegali lub, aby się gościnnie i wywodzili ich od bolszewików. To powtarzało się kilkakrotnie, a ententa wytrwale nie nie mówiła. Ale można się spytać, coby powiedziano w Paryżu i Londynie, gdyby Polacy zaproponowali, teraz lub dawniej kiedykolwiek, rozszerzenie frontu zajmowanego przeciwko bolszewikom i rozciągnięcie się na zachód od Grodna i Brześcia Litewskiego.

Jakkolwiek żądania Polaków co do granic dawnego Królestwa Polskiego na podstawie historycznej nie mogłyby, istotnie, być traktowane poważnie(?!), jednakże warto zamazyć — skoro kraj między Dniesprem a Bugiem nazywany jest stale rosyjskim — że nigdy nie był pod rządami Rosyi przed r. 1772 i że do dnia dzisiejszego większość ludności jest nie więcej pod względem etnograficznym rosyjską, niż polską. Polacy teraz proponują, żeby ci Litwini, Rusini i inni sami się wypowiedzieli i zdecydowali, czy mają być rządzeni przez Rosyan, Polaków czy też przez samych siebie«.

Rada wykonawcza Ligi narodów.

Lyon, 2 marca. (PAT). Radio krakowskie. Rada wykonawcza Ligi narodów ma się zebrać w Paryżu dnia 1 marca. Przedmiotem obrad będzie organizacya ankiety w Rosyi według decyzyj, powziętych niedawno przez najwyższą Radę w Londynie.

Odparcie ataków nieprzyjacielskich.

Warszawa, 2 marca. (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 1 b. m.:

Front Biełwako-białoruski. W rejonie Prypeci na południe od Bobrujska utarczki patroli wywiadowczych. Na odcinku poleskim nieprzyjaciel pod osłoną pociągu pancernego atakował gwałtownie naszą redutę przy stacyi Pyrzc, demonstrując jednocześnie na południe od Prypeci. Po ciężkich i zaciętych walkach oddziały nasze, nie bacząc na przeważające siły przeciwnika, odparły atak na całej linii. W walce tej zginął bohaterską śmiercią dowódca naszego pociągu pancernego, porucznik Wilkoszewski.

Front wołyński. Intensywna działalność wywiadowcza przed całym frontem. Nasz oddział wywiadowczy rozbił na wschód od Zasławia szwadron kawaleryi bolszewickiej, biorąc jeńców i karabin maszynowy.

Front podolski. Wyczerpany ostatniemi walkami nieprzyjaciel zachowuje się biernie.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego:
Kuliński, pułkownik.

Armia Bredowa poddała się wojskom polskim.

Lwów, 2 marca (Tel. wł.) Dziennik »Wiek Nowy« donosi: Armia dobrowolców Bredowa poddała się wojskom polskim. Są to niedobitki z armii Denikina, które, okrążone przez siły bolszewickie, szukały w ten sposób ocalenia. Armia ta ma liczyć około 20.000 dobrze uzbrojonego żołnierza. Gdyby wiadomość potwierdziła się, armia ta odda cały swój rynsztunek naszym wojskom, a oficerowie i żołnierze będą internowani w Polsce.

Patryotyczne stanowisko wójtów śląskich.

Cieszyn, 2 marca (PAT). Wczoraj zjawiła się w tutejszej międzynarodowej deputacya wójtów i gmin z poza linii demarkacyjnej, należących dawniej do powiatu cieszyńskiego. Wójtowie zażądali przyłączenia tych gmin napowrót do

JAN PIETRZYCKI.

Z moich wędrówek

Wrażenia i notatki.

I.

ŚLADEM RUIN I POMNIKÓW.

Słońce praży żarem, wyuszczając żółto kamienie murów i ściany domów z ich płaskimi dachami. Błękit nieba, przesycony cały słońcem, ciągnie się w dziwną, jakby szklaną białość głębi. Barwne szmaty bielizny, powiewające na sznurach z dachów, przejaskrawiają się w tem rozpalonem powietrzu: czerwień jest stokroć czerwieńsza, zieleń aż gryzie w oczy zielonością, błękit staje się płonącym szafirem.

Na wąskich, biegących w górę uliczkach pożerającego się przechodnie wrzeszczą w niebogłosy. Muły, ciągnące wozy o wysokich kołach, wjeżdżają w tłum. Przekupnie „wyśpiewują" dobroć towarów. Wszystko wzajemnie popycha się i... krzyczy, strasznie krzyczy, powiększając okropność ulicznego zamieszania.

Tak wygląda Neapol. Powiedziano o nim „Napoli vedere, e poi morire". Bluebolit z trzech najpiękniejszych miast świata oddał mu pierwszeństwo. Słońce rozpiło nad miastem gorące obłoki. Wszystkie przywłoczą się czerwone, są pochodzą, a ledzie... czynią w nim piekło.

Chcę się wyrwać z tłumu z tego labiryntu ulic, wybiedz gdzieś daleko, jaknajdalej od tego mrowiska. Lecz oto znowu Neapolitanczyk, niosący ponad głowami przechodniów długą drabinę, kończe jej, dla wygody, oparł na rajonu ramienia. Tuż ustawia któś na postumencie z pałyków ogromny garnek z makaronami. Wywozy z garnka mięszają się w przedziwną symfonię z zaduchem uliey. Na rogu gra katarynu i dwie mandoliny, ci zaś, co grają, jęczą nędzyę całą siłą piekielnych głosów zawodzą. Zainprowizowane windy ciągną ciężki na zawarte piętro kosze, pełne jarzyn. Nie koniec na tem! Czterech pauperów ulicznych zabawia się w „Japankę", naciskając na siebie sekatymi kijami. — Mnie obrali za parawan. Dwóch chroni się za mojemi plecami, dwóch stara się ich dosięgnąć bolesnymi sękami kijów. Jakiś obnażony żebrak natarczywie wyciąga rękę po jałmużnę.

Południowo-włoska krzykliwość i natrętność mają podłoże w bezbrzeżnej posiadłości, przekraczającej wszelkie granice. Niedyki wobec ludzi, ale nawet — co dziwniejsze, zwalywszy pobożność Neapolitańczyków, graniczącą z bigoteryą — wobec Boga stają się bezceremonialni.

W pełnych świątła kościołach, jaskrawych od farb, marmurów i błyskotek, trzeba widzieć, jak ci ludzie nie krępują się, rozmawiają, kłócą się, załatwiają transakcye handlowe. Nie powstrzymuje ich nawet w owej zapalczywości doczesne, gwałtowne uczestnictwo w „cudzie Jamarego", tej żadną nauką niewyjaśnionej zagadce mistycznej, polegającej na skropleniu się zastygłej krwi męczeńskiej w ołtarzu neapolitańskiej katedry. Kobiety i dzieci napierają na kratę ołtarza. Nie mogąc się doczekać cudu, dobijają się do kraty, rękami i wyrazem twarzy naglą, aby cud stał się rychlej.

— O święty January — łamyczy jakaś brudna Włoszka — usłuchajże nas, czyń cud coprędzej, przecież tyś nasz przyjaciel!

— Nie rób nam przykrości — słychać głos z końca kościoła — czy nie widzisz, ilu dziś cudzoziemców przybyło, aby cud zobaczyć.

A gdy w oszlonych naczyniach skroplona, żółta masa poczyna pasować krwią żywą — cóż za zwetes, pisk, radość.

— No, no świętyl Dobrześ się spisał!

— Dziękujemy stokrotnie!...

Spędziłem kiedyś szereg wieczorów w międzylańskiej „La Scala", nie mogłem oprzeć się pokusie, by nie odwiedzić neapolitańskiego „San Carlo". Kilku najbliższych sąsiadów na widowni śpiewało całą operę wraz ze śpiewakami. Jeden z nich na oparciu fotelu czynił orkiestrę, uwydatniając zwłaszcza pięścią dynamiczne momenty bębna i kotłów. Gdy po zapuszczeniu kurtyny posypały się oklaski, myślałem, że cały teatr z łoiami, fotelami i ścianą padnie się w jakąś czeluść piekielną.

Największe miasto włoskie (bo takim jest Neapol) zabija spokojnych przybyszów z północy swym temperamentem, jałowością rozżarzonych do białości murów i przeokropną wonią ulic. Twierdzenie: »zobaczyć go i umrzeć« może tu być w całej rozciągłości zastosowane.

Kto zatem ujrzał przepyszny „bijka farnezyjskiego" w „Museo nazionale", ten niech Neapol co prędzej opuszcza, a jeśli powróci dni wrócić, to już z błękitnego morza, z fal zatoki, najodmienniejszej, jaką kiedykolwiek świat mógł wymaczyć.

Przy brzegu chwieją się barki.

Wybieram jedną i płynę. Gdy tylko odbiłem od brzegu, sternik mój, manewrując wiosłem, poczyna — rycząc. Ryczy pleśń o czarownym Neapolu, którego „kto nie widział, ten nie był w raju", o patronce jego, świętej Lucyi i o ostatnich szafirowego morza.

Nieuważam jednak umilkł: Płyniemy w ciszy i pokoju. Fale wzięły barkę w posiadanie, chwieją nią i unoszą — ogromne, błyszczące falo, wyciągnięte w koło morza, zlewające się na horyzoncie z błękitną kopułą nieba. Gdzieś u brzegów rozpryskują się białe fontanny piaskowych, gdzieniegdzie pochylają się wachlarze pałm zielonych, jakby chciały ujrzeć dno morza — gdzieniegdzie stulcini, brodaty kaktus kąpie w wodzie kwiaty czerwone.

I tu dopiero oddychasz pełną piersią. Stojące na kotwicy statki zachęcają, by popłynąć głąb zatoki. W oczach twych błyszczą obłane morzem, wrzynięte w wodę rumowiskiem skały i czarnych murów, posępne Castellamaro i urocza wizya zawieszonych na szczytach nadmorskich skał, gmachów Sorrento, statek potrąci o kamienne nabrzeża rozkosznej Capri, gdzie we wnętrzu »groty błękitnej« i ty i Mdt twoja i wiosłarz niewytłomaczonym dziwem optycznym przybierkliście się w barwę szafiru.

Stojąc na pewięczy, zawieszonej między dwoma skałami olbrzymami Capri, nie można oderwać od tych cudów, które wzrok ogarnia. U stóp zatoki gaje cytryn i pomarańczy. Po jednej stronie połyska szafirem olbrzymia zatoka — z drugiej ogniste ocean śródziemny, rozłany w nieskończoność, pławiący się w słońcu, rozpalonej blasze podobny.

Jakie przechodzień pokazuje cypel skalny, stacyjący się gwałtownie w lustro fal morskich:

— Stąd, z rozkazu Tyberyusza, strącano skazańców.

Dziś u skały tylko błękit wód roztapia się w jedną głębię, a dalej przestrzeń zunigłonego lazuru, przeciwległe wybrzeża z Neapolu białymi murami, pełne malachitowych cyprysów Posylipo z samotnym grobem Wergila, a na przeciwnych krańcach, spowity zerwem obłoku, majaczeje fijoletowy garb Wezuwiusza.

Dosięgnąłem jego szczytu, przepawiwszy się przez kotory, zasiane żużlami? Stanąłem tam w zdawnej chmurze siarki, słuchając, jak wowiąsz wulkan przelewa się i kotłuje? Oto najnoramy, jaką stamtąd ujrzałem, nie zapomnę w świecie drugiej (C. d. n.).

powiata cieszyńskiego i usunięcia fundarmeryi czeskiej. P. de Monnerville odpowiedział, że kończąc nie chce stawiać nowych pożądków, ponieważ chce przyzwoitość pieskoczy jak najszybciej. Na to wojewoda oświadczył, że będą słuchali rozkazów tylko z Cieszyna i nie przyjmą żadnych poleceń ani z Frydka ani z Ostrawy.

PO PROP. GRABSKIM UŚMIERZA P. PILTZ.

Praga, 2 marca. (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi: Poseł i upełnomocniony minister polski przy rządzie czesko-słowackim, Erneni Piltz, nadesłał na ręce ministra dra Benesza z Belgradu następującą depeszę: Z radością przyjąłem stanowisko w Pradze i jestem szczęśliwy, że mogę poświęcić swoją skromną współpracę wdzięcznemu celowi dokonywiadania do porozumienia pomiędzy Polską i republiką czesko-słowacką. Wprawdzie sprawa cieszyńska, dzieląca obu narody, nie jest jeszcze rozstrzygnięta, ale jako nieuprawny optymista wierzę niezłomnie, że wkrótce będzie ona rozstrzygnięta w duchu pokojowym i nie pozostawi żadnych konfliktów pomiędzy obu narodami. Osobiście zwałam ze wielkie zaszczyt, że będę mógł pracować w Pradze z panem, drogi panie ministrze, dla którego od dawna jak odczuwam głęboką cześć i przyjaźń.

Sprawy spisko-orawskie.

Cieszyn, 2 marca (PAT). Dzisiejsze pisma śląskie donoszą z Nowego Targu:

Należeli tutaj wiadomość, że wojska czeskie na Spiszu i Orawie otrzymały polecenie opróżnienia terenu plebiscytowego w ciągu 4 dni po telegramie międzynarodowej komisyi w Cieszynie, oznaczającym termin ewakuacyi. Oddziałom wojska francuskiego mają towarzyszyć tłumacze francusko-czescy, na razie w liczbie czterech, do porozumienia się z ludnością i czeskimi władzami wojskowymi i cywilnemi. O tłómaczach francusko-polskich rozporządzenie komisyi nic nie wspomina. Podobno kwatera cieszyńska zaskoczała pierwotnego zamiaru wysłania osobnej podkomisyi spisko-orawskiej na stały pobyt na tamtejszy pobyt plebiscytowy.

PRZYGOTOWANIE PERSONALU KOLEJOWEGO.

Warszawa, 2 marca (Tel. wł.) W rozmowie ze współpracownikiem »Przeglądu Wieczornego« minister kolei dr Bartel na zagadnienie, jakie środki przedsięwziąły władze celem wyrugowania z byłego zaboru pruskiego kolejarzy niemieckich, oświadczył: Natychmiastowego usunięcia Niemców z kolei jest niemożliwe, ponieważ brak kolejarzy, mających pracować w tamtejszych stosunkach. Musimy ich przygotować. — Wreszcie zaś Niemcy zapowiedzieli, że z końcem i kwietnia ustanie. Aby ich zastąpić, otwarto ministerjum kolei szkoły dla kolejarzy. Szkoły takie istnieją już we Lwowie, Krakowie i Stanisławowie, a w dniach najbliższych otwartą będzie w Bydgoszczy. W ten sposób cały personal, potrzebny do zastąpienia kolejarzy niemieckich, będzie gotowy do pracy.

100 TYSIĘCY DOLARÓW NA ZWALCZANIE EPIDEMII.

Warszawa, 2 marca (Tel. wł.) Amerykańska misya walki z tyfusem zwracnczyła dla sekcyi walki z epidemią 100 tysięcy dolarów. Pieniądze ten ma być użyty na cele sanitarne na potrzeby ludności bez różnicy wyznania i pochodzenia. Szef misyi polk. Gellichrist zapowiedział, że ostatnia subwencya użyta będzie wyłącznie na zakupy środków desynfekcyjnych, nie zaś na wydatki administracyjne.

Dalsze strajki we Francyi.

Paryż, 2 lutego (Tel. wł.) Pisma tutejsze donoszą, że wybuchł tu strajk w drukarniach. Do tej pory nie objął on gazet, ale zachodzi prawdopodobieństwo, że wnet to nastąpi.

Kraków, 2 marca (PAT). Radiotelegram z Wiednia:

Donoszą z Paryża, że socyalistyczny kongres w Strasburgu wyraził solidarność z robotnikami kolejowymi we Francyi.

Rezolucya kongresu socyalistycznego w Sztrasburgu.

Kraków, 2 marca (PAT). Donoszą z Berlina, że socyalistyczny kongres w Strasburgu powziął rezolucyę, która określa pokój wersalski jako zarodek nowej wojny światowej. Większość francuskich delegatów głosowała za zamiarowaniem traktatu wersalskiego i za zwołaniem międzynarodowego kongresu.

Wobec decydującej chwili.

Na siedem frontów toczymy obecnie walki. Jedna orężna dobiega zwycięsko do końca, zaś bezorężnych dojdzie wkrótce do kulminacyjnego punktu. Armia zbrojna spełnia chwalebnie swoje zadanie, pytanie, jak wywiąże się z trudności na szerokim gospodarczym froncie armia cywilna? Mazury, Wkemia, Śląsk Górny i Cieszyńsko, Spisz i Orawa — to kamienie, o których na sadowiskowej cywilna armia ochotniczna. Do walki orężnej staje tylko ambrozjoy kolnicy; z nierównych mas ludności nie każdy może brać w niej udziału, choćby nieraz gragnął najgoręcej, ale w cywilnej armii do walki o kresowe ziemie może służyć i ma obowiązek służyć, każdy bez wyjątku. Młody i stary, bogaty i ubogi, mężczyzna i kobieta, prostaczek i inteligent — służyć ma tej sprawie, czem może. Jeden rozumem i wiedzą, drugi słowem lub piórem, trzeci znaczeniem i wpływem, wszyscy w miarę możności pieniądzem. Na frontach bezorężnych mamy do czynienia nie z ladajakim i łatwym do pokonania przeciwnikiem, prawem z przeciwnikiem mądrym i przebiegłym, silnym i zasobnym. Jeden i drugi swoją nie przebiera w środkach, walczy, czem się da, a głównie niegodnym sposobem; walczy podstępem i chytrością, gwałtem i przemocą, przekupstwem i oszustwem, fałszem i obłudą, sypie fory złota, byle tylko zwyciężyć. Po naszej stronie słuszność, po naszej prawa przyrodzone, historyczne, etnograficzne. Nie wyciągamy ręki do cudzego, bronimy tylko swego jedynego posiadania, braci swoich i ziemi swojej od niegrzecznego obcego panowania. Lecz w walkach naszekiego rodzaju nie zawsze — jak wiemy — skromność zwycięża. Na gwałt gwałtem można odpowiedzieć, wpływy oszukańcze i przekupstwa, siłą można i siłą pieniądza odeprzeć. Nie bądźmy się, że każdy Polak będzie za Polską głosował, bo rolnica wrogo nie zostanie bez skutku. Każda z tych krain ma swoich Kołodziów, dla których niema tak wielkiej świętości, któreby za srebrniki lub niskie szczęście sprzedać nie byli zdolni. Idealiści, liczne ofiary i poświęcenia bywają wszędzie w mniejszości.

Ci, co wounątrz kraju słabą sobie spokojnie, nie mają pojęcia, ile w tej walce bezkrwawej trzeba sił wytężać, ile trudów fizycznych i moralnych pokonywać, ile pomysłów szukać, aby zwakcyć fałsze, obojętność, niechęć, nieświadomość, głupotę, aż wreszcie, Trzeba tu pracować nie tylko na teraźniejszość, ale i równocześnie zaniedbania przeszłości odrabiać.

Jeżeli w tej walce nie mamy być pokonani, musi do niej cały naród stanąć w zwartym szeregu; jak Polska długa i szeroka niech tabrami po niej potrafia mobilizacyjna, zawołana do czynu wszystkich. Nagłało nie może się znaleźć ani jeden Polak, któryby się narażał na ciężki wyrzut sumienia; ty dla obrony kresów swej ojczyzny nie zrobiłeś nic! Ci, co znajdują się w wiecie frontowej walki, muszą czuć, że za nimi stoi cała moralna i materyalna siła narodu. Bez tego poczucia stanowczy mogą tylko niepewnie, jak w ciemnościach nocnych. Nie wszyscy mogą wziąć w walce bezpośredni udział, ale zatai gorzedni dla każdego dostępny i obowiązujący.

Do prowadzenia walki na szerokiej frontów potrzeba zarobków pieniężnych bezmiernych. Nie setki, nie tysiące, ale miliony musi zebrać społeczeństwo, jako środki do obrony zagrożonych ziem naszych kraniowych. Według postanowień obrzadu pokojowego rząd ma w tej walce zostać neutralnym, a gospodarowanie na ją społeczeństwo samo. Od tego, jak ją przeprowadzimy, zależeć będzie nasza opinia na szerokim świecie, po jej wynika będą szybkie nasze siły żywotne i wartość samodzielnego organizmu państwowego. Chwila decydująca się zbliża. Kto nie może kuczej przyszłość się sprawie, niech ją wspomoże pieniędzmi, a wspomoże tak, jak w mierze jej jego na dobrego Polaka przystało. Przez lat dziesięć sypał się grosz polski na ratowanie zagrożonej pokrzywdzonej na kresach, przez lat dziesięć wznosiliśmy szkoły, zakładali ochronki, pałili ogniska gościności, choć wróg przemocny zalewał je wodą nienawiści.

I urobiliśmy swoje. Duch polski nie zamarł, lecz żyje i woła na nas o pomoc. Nie dopuścimy do tego, by dawne prace i wysiłki szlachetnych jednostek, by ofiary ogółu, przez lat szeregi dawane, obróciły się w niwecz.

»Tyżkieć obrony Kresów« na to wdowodnić, czyniem ten dać nasi gotowione do walki środki. Zwracamy w nim także oczy na chłopa polskiego, na rękodzielnika i na wszystkich innych, których wojna światowa nie zabożyła, aby mieli szerokie i wspaniałe serce na dobro ojczyzny.

Bierne sympatye nie wystarczą ogółu; wołamy o czyn!

Dodatki dla urzędników bezżennych

Ze sfer urzędniczych piszą nam:

Rada ministrów przystąpiła niedawno do przygotowania ostatecznego projektu pragmatyki stałowej i do unormowania poborów wszystkich pracowników państwowych. Do 1 kwietnia mają wedle upowiedzi prezydenta ministrów, kwestye te być definitywnie uregulowane.

Przy tej sposobności warto zwrócić uwagę na stanowisko, zajęte przez ustawodawstwo austryackie w kwestyi wysokości dodatków drożyźnianych dla funkcyonaryuszów nieżonatych. — Oczywiście kawalerom przyznawano zawsze dodatki mniejsze, wychodząc ze słusznego zresztą założenia, że wysokość dodatku zależna być winna od ilości osób, które funkcyonaryusz ma utrzymywać. Do pewnego stopnia liberalnie postąpiła w tym względzie Komisya sejmowa przy ostatniej procentowej podwyżce, gdzie, podobno z inicyatywy zresztą urzędniczych, w ostatniej chwili podwyższono kawalerom porcję, proponowaną przez rząd (50 procent i 55 procent) o 10 procent (60 procent i 65 procent), przyjmując, że przeciwnie samotny, nie prowadzący gospodarstwa domowego, narażony jest przy zaspokojeniu każdej prawie potrzeby częstokroć na znaczniejsze wydatki, niż żonaty.

Rozporządzenie austr. ministerstwa skarbu z 12 lipca 1918 roku odróżnia z pośród funkcyonaryuszów bezżennych takich, którzy utrzymują tylko siebie, a więc tylko jedną osobę i takich, którzy z obowiązku ustawowego zmuszeni są pokryć koszta utrzymania innych jeszcze osób. Tej drugiej kategoryi bezżennych przyznaje to rozporządzenie dodatek drożyźniany w wysokości przyznanej żonatym bezżennym. Mianowicie paragraf 4 ustęp ostatni zawiera postanowienie, że funkcyonaryusze stanu wolnego, którzy żyją we wspólnem gospodarstwie domowem z dziadkami, rodzicami lub rodzeństwem, mogą być traktowani, jak wdowcy bezdzietni, jeśli przyczyniają się w przyzwanej części do utrzymania tych osób.

Tymczasowy Komitet rządzący przy uchwaleniu dodatku drożyźnianego 300 K (dla żonatych) i 200 K (dla wolnych) stanął na tem samem stanowisku, co poprzednio wymienione rozporządzenie i wprowadził również dwie kategorye funkcyonaryuszów nieżonatych.

Natomiast ani ustawa o nadzwyczajnym dodatku drożyźnianym, z. sw. sejmowym, z 28 lipca 1919 roku, ani też ostatnia ustawa o procentowej podwyżce poborów urzędniczych, nie wspominają nic o wyłącznym dodatku dla kawalerów. Jest wątpliwe, czy ustawodawca, pomijając tę rzecz, działał z premedytacyą, to jest z faktycznym zamiarem zniesienia tej różnicy. Raczej należałoby przyjąć, że rząd polski, który na ogół jest wobec swoich pracowników życzliwie usposobiony i stara się o ile możności urzędnikom materyalnie pomóc — nie miał chyba zamiaru pozbawić funkcyonaryuszów państwa tych korzyści i uprawnień, których nawet rząd austryacki im nie poskąpił, i pominął dobrodziejstwo rozporządzenia austryackiego, może nimowoli, bezwiednie, zwłaszcza, że ogólna nędza urzędnicza każe w podobnych wątpliwych wypadkach zająć zawsze stanowisko dla urzędników korzystniejsze. Władze jednak wykonawcze nie będzie w tym względzie postępują, jedna trzymając się ściśle i dosłownie postanowień ustawy, inne, liberalniejsze, zaliczając w drodze analogii niedomagych drugiej kategoryi do drugiej klasy dodatków drożyźnianych.

W każdym razie kwestya ta jest interesowana dość dużą liczbą pracowników państwowych i sprawa powinna być uregulowana w sposób, nie pozostawiający żadnych wątpliwości.

KRONIKA.

Kraków, 2 marca.

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 marca o godz. 5 popoł.

ECHA MANIFESTACYI ŚLĄSKIEJ. Do Komitetu wiadomości nadsłanego śląska napłynęło wiele serdecznych życzeń i stanowczych oświadczeń za Polską, między innemi telegraficznie przesłali z Prystatu Bazar ludowy, Bank rolniczy, obywatelstwo Prystatu, Związek metalowców i górników.

KOLEJOWCY WOBEC KRESÓW I ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO. Otrzymujemy następujące pismo: Delegaci Kół polskiego Związku kolejowców, zebrani na zjeździe okręgowym w Krakowie dnia 29 lutego br. solidarnością się w pełni z uchwałami zapadłemi na zjeździe odbytym w tymże dniu na Bazyle krakowskim w sprawie plebiscytu na Śląsku, Spiszu i Orawie i oświadczają, że ogół kolejowców, represjonowanych przez ciała, wystąpi z całą energią i poświęceniem sił, zdrowia i życia w obronie zagrożonych kresów, gdyby plebiscyt nie chciał uwzględnić sprawiedliwości. Wyrażamy rodakom naszym na Śląsku, Spiszu i Orawie ufność za ich wytrwałość, pracę i odporność.

DELEGAT JENERALNY dr Gałecki przyjechał we środę do Krakowa i udziela będzie posłuchań w gmachu Sejmu w godzinach 4—6 dziennie.

O MIANOWANIE DYREKTORA POCZT W KRAKOWIE. Z krakowskiej dyrekcyi pocztowej otrzymujemy komunikat z zakazu mówiem, że informacya nasza o zamianowaniu p. Urbańskiego dyrektorem poczt w Krakowie nie odpowiada rzeczywistości. Dyrekcyi krakowskiej nie nie wiadomo o przeniesieniu obecnego dyrektora poczt na inne stanowisko.

RACHUNKI W MAŁOPOLSCE W WALUCIE MARKOWEJ. Tel. nam z Warszawy. Rząd policzył instytucyom społecznym w Małopolsce i w byłej okupacyi austryackiej Kongresowki, aby wszelkie rachunki prowadziły z dniem 1 marca w walucie markowej.

NOWY ATAK DROŻYZNY. Wczoraj w kilku restauracyach krakowskich zapowiedziano nowe podwyższenie cen potraw i napojów i to bardzo znaczne, bo przenosząc 50 procent. Podobno ta podwyżka cen i w tych rozmiarach jest już zatwierdzona przez magistrat, czego nie uważamy wprost za możliwe, w każdym bądź razie na zasadzie tych zarządzeń restauratorów oprzeć się nie można, bez powiona być przedtem wysłuchana opinia Rady aprowizacyjnej i urzędu walki z lichwą. W niektórych restauracyach te wyższe ceny pobierano już wczoraj, co chyba jest nadużyciem, skoro w innych restauracyach jeszcze wczoraj nowego cennika nie zastosowano.

W jednej z takich restauracyj, i to nie hotelowych, pobierano już wczoraj przy obiedzie za pieczeń wołową 20 K, tak, że skromny obiad z 3 dań spożyć można tylko nie taniej, jak za 40 K osób.

Ostatecznie żądamy, aby magistrat ogłosił, czy cennik taki przyjmał restauratorom, czy nie, bo obecnie to nieżyka to z rzędnika, ale w pierwszym rzędzie komisyjnie. W Warszawie takie nadużycia zaraz wczoraj i to bardzo znacznie, ceny kawy i herbaty.

Zwracamy uwagę, że wytwarzają się skutkiem tego w Krakowie stosunki żywnościowe nie do zniesienia. Dojmujemy, że tanie tyć nie możemy. Ale żeby ceny zwiększyć tak, jak podwyższa się z dnia na dzień w ciągu jednego tygodnia, tego nawet wysokie ceny targowe usprawiedliwić nie mogą.

Kołodziejowi, jako władzy przemysłowej, nie wolno w takich wypadkach milczeć. Po informacyi na Sejmie wiemy, jakie stanowisko zajął on w tej sprawie i jaką wydaje tutaj rolę odgrywa.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI W KRAKOWIE. Magistrat podaje do wiadomości, że transporty węgla górnośląskiego obecnie nadchodzą w dużym ciągu. Przeto postanowiono zezwolić szerszą ilość odnośnych sklepów celem zrealizowania przydziałów.

SPRZEDAŻ NAFTY. Magistrat wzywa wszystkich właścicieli sklepów rybnowej sprzedaży nafty, aby bezwzględnie najdziej dnia 5 marca br. złożyli w biurze naftowem magistratu w wydziale III, drzwi Nr. 25 i p., wszelkie wzdłuż legitymacyj naftowych, oraz podali dokładną ilość zapasu niewyprzedanej jeszcze nafty.

WSTRZYMANIE DEPUTATÓW ŻYWNOŚCIOWYCH OFICERÓW. W kołach oficerów i ich rodzin żywe zaskakiwanie wywarło rozpoczęcie władz wojskowych, wstrzymujące oficerom i ich rodzinom dotychczasowe przydziały żywnościowe. W myśl tego zarządzenia jest w dniu dzisiejszym przy wydaniu pensyj za marzec wstrzymano oficerom wszystkie przydziały, nie wyłączając tytułu i papierosów, a w zamian pozostawiono, przypadające przepisowe relutum w kwocie 300 mk.

Z KRAKOWSKIEGO TARGU NA BYDŁO. Na targu krakowski od 21 do 27 lutego spędzono bydząt 48, wołów 1, krów 196, jałowek 103, cieląt 823, nierogacizny 1163, razem 2347 zwierząt. Placowo za jałowe ceny następujące: tyczące od 1800—2000 K; wołowy od 2200 do 2700 K; krowy od 1400 do 2000 K; jałowiek od 2000 do 2800 K; cielęta od 1800 do 2700 K; nierogacizne od 3800 do 4400 K. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na kanamnej miejscowej 2347 sztuk.

RYBACY BAŁTYCCY OFIAROWUJĄ RYBY. Tel. nam z Warszawy. Przybyła tu delegacya rybaków z półwyspu Hela. Delegacya zwróciła się do ministerstwa aprowizacyi i repozycyą zakupu ryb. Propozycyę przyjęto i obecnie toczą się już pertraktacye w sprawie transportu.

TRANSPORTY Z POZNANIA PRZEZ G. ŚLĄSK. (Tel.) Prefekt cieszyński otrzymał wczoraj zawiadomienie, że z komisyi z Opola nadeszło porozumienie na transporty żywności z Poznania przez Górny Śląsk. Transporty będą konwojowane przez wojska aliankie.

W SPRAWIE OGLĘDZIN KOBIET. (Tel.) W poruszonej sprawie oględzin wojskowo-lekarskich, jakim podlegały kobiety z rodzin popisowych, dla udowodnienia swojej niewinności do pracy, ministerstwo spraw wojskowych podaje obszerne objaśnienie, które kończy się następująco: Obecnie został zniesiony rozkaz o poddaniu przeglądom kobiet członków rodziny poborowych przez lekarzy komisyi przeglądowej, a ministerstwo spraw wojskowych zwróciło się do ministerstwa zdrowia publicznego o wydanie zarządzeń, aby lekarze powiatowi na żądanie powiatowych komend uzupełniających lub starostów, wydawały kobietom, członkom rodzin poborowych, wymagane świadectwa lekarskie dla przedłożenia ich komisyom przeglądowym.

POZNE DORĘCZANIE LISTÓW. Mieszkańcy ulicy i placu Dominikańskiego żalą się, że od dłuższego już czasu doręczanie poczty listowej szwankuje. Zwaywszy, że tak ul. jak i plac Dominikański odległe od gmachu głównej poczty zaledwo o 2 minuty drogi, trudno zrozumieć, dlaczego poczta listowa na tych ulicach bywa stale doręczana dopiero około godz. 11—11½ przedpołudniem. Dzieje się to z wielczną krzywdą mieszkańców, kupców, rzemieślników, biur handlowych, jako też firm kupieckich, gęste przy tych ulicach osiadłych.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiejsza premiera w „Bagateli" da poznać w „Grze serc" Kiedrzyńskiego w nowo bardzo wytitny zarówno pod względem literackim, jak i scenicznym. Sztuka ta uzyskał autor pierwszą nagrodę na konkursie warszawskiego teatru „Rozmaitości" i znaczny rozgłos na scenach Królestwa.

WIOSNA już widocznie na dobre ustalać się zaczyna. Niemiała próba powrotu zimy przed kilku dniami, a mażym śnieżkiem, zupełnie się nie powiodła. Ciepło zatrzymałowało na nowo i wczoraj miliśmy dzień zupełnie wiosenny, rzeskiecznimy, z niebalnie błękitnem niebem. Potrza na przedwiośnich wyjdą duły wczoraj już bardzo nieodpowiednio, choć niewątpliwie wiosna nie zmierze do swoich praw i zmiana. Temperatura była zupełnie wiosenna, prawdopodobnie pogoda utrzyma się jeszcze przez czas dłuższy.

PRZEJECHANIE. Wczoraj około godz. 9 wieczorem wracając pogotowie ratunkowe, gdzie mógł przejechaniu przez wóz 3-letni murarz, Jan Tatarczyn z Górki Narodowej. Koło zlamały mu lewą rękę i zdarły skórę z części głowy. Po opatrzeniu odwieziono go do szpitala.

KRONIKI KRADZIEŻY. Wczoraj aresztowano 19-letniego Fr. Siemińskiego, oskarżonego o kradzież 22.000 K gotówką ta szkodę W. Dudy ze Zwierzyńca.

Z kraju i ze świata.

DAR NARODOWY DLA PIŁSUDSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: W niedzielę odbyły się obrady zjazdu głównego komitetu daru narodowego dla Piłsudskiego. Obradom przewodniczył prezes komitetu Wacław Sieroszewski. Ze sprawozdania skarbnika okazało się, że zapisy dotychczasowe wynoszą około 300.000 marek. Z sumy tej znajduje się już około 144.000 marek w kasie głównej. Suma ta nie obejmuje składek, zebranych w armii.

BIESIADECKI W WARSZAWIE. Tel. z Gdańska: Jenerałny komisarz republiki polskiej w Gdańsku Biesiadecki wyjechał wczoraj wieczorem w sprawach urzędowych na dwa dni do Warszawy.

STOSUNKI W UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. Nie zatarło się jeszcze wrażenie niedopuszczenia pod Aleksandrem na Rotundzie historyi w uniwersytecie warszawskim, gdy rozeszła się wiadomość, że dr Juliusz Kleiner opuszcza katedrę literatury. Pewne światło na przyczyny tego faktu rzuca następująca odezwa słuchaczów literatury polskiej, zamieszczona w dziennikach warszawskich:

„Na młodzież uriw. warszawskiego spadł pierwszy piorun burzy, która nadciąga w gwałtownem tempie i grozi zagładą polskiej kulturze. Wybitny profesor literatury polskiej, wysoko cenimy przez młodzież, usunięty z uniwersytetu. Nasze wołanie, gdyż stolica nie może dostarczyć krzewicielom oświaty elementarnych warunków bytu. Przed zamknięciem niezwykłych listów wszystkich nowelów stawiamy ten groźny znak pytania, jak fakt ten z tytułem w imię hasła równości i sprawiedliwości, czy wolno ludzi pracujących umysłowo pozbawiać niezbędnych środków do życia? Protestem naszym uderzamy na alarm, aby rozbudzić uśpione i dziwne apatyczne wobec napodziemia pracy umysłowej, aby bezwzględnie i żądamy równouprawnienia dla tych, co tworzą Polskę duchową. — Słuchacze literatury polskiej uniwersytetu warszawskiego".

NARADY W TOWARZYSTWIE ROLNICZEM. Tel. nam z Warszawy: Onegdaj odbyło się tu posiedzenie Komitetu centralnego Towarzystwa rolniczego. Przewodniczył p. Kiniorski. Przedmiotem obrad był projekt zreorganizowania Towarzystwa, według którego miałyby być zniesione dwie instytucye: Centralny Związek Kół rolniczych i okręgowe Towarzystwa rolnicze. Projekt odrzucono. Na posiedzeniu Rady głównej, po kolanie wyborów. Na miejsce mianowanego wojewodą p. Bądzyńskiego wybrano wiceprezesem p. Hipolita Wąsowicza, dotychczasowego sekretarza, a sekretarzem został p. Alfred Jankowski.

ZA ZBURZENIEM SOBORU. Z Warszawy telefonują nam: Konferencya Koła inżynierów uchwaliła, że soboru na placu Saskim, jako symbol panowania rosyjskiego i niewoli, powinien być jak najrzędziej zniesiony.

PODROŻENIE PISM WARSZAWSKICH. Z Warszawy telefonują nam. Wszystkie pisma warszawskie z dniem dzisiejszym zwiększyły cenę sprzedaży pojedynczego numeru na 1 markę.

TAK POŹNO DOPIERO. Tel. z Warszawy: „Liberum Veto" w ostatnim numerze zawiadamia, że zostaje zamknięte z powodów ideowo-politycznych, a przedewszystkiem materyalnych.

Z ŻYCIA WARSZAWSKIEGO. W „Kur. Polskim" znajdujemy następujący charakterystyczny artykiku:

Pewna warszawska rodzina inteligentna odwiedziła swoi krajowca, od którego rodzina ta udzielnywała jak kiedyś lat temu mieszkała. Przy wspomnieniach Warszawiacy ciekli ciekłe miesta kolnika. Pani kuchtowa jeno ręką machnęła. — „To nieszkanie po pałasku to już od miesiąca wynajęłowy. Wziął je ten Żydek, co na przeciwko słonimy sklepy mieszkała". — „Ale nawie tam jeszcze trzy inne mieszkała". — „Ta, drugie to już wynajęła niewowa z rogu, a trzecie zadnkowi dłusarz z warsztatów kolejowych". — „A czwarte?" — „Ta, to już zamoud wojny z ministerstwa, co na dali właśnie powiedzieć, że jeszcze namyśla, bo wolałby wziąć rodzinę nad morze, co je już teraz znamy. Ale, jeśli nie on, to wdowie je szwagier jego, co to jest na kolei, tylko nie w warsztatach, jeno trugarzem". — „A w sąsiadów niema jakiej, co te mieszkanie?" — „E, toć są, jeno państwu powiem, że teraz każdy chce jak najdrożej wziąć, to wolą wynająć takiemu, co może zapłacić, bo się rozpada. To do wynajęcia mieszkania państwu liczem, albo i takowa z inteligencyi, nie łatwo się znajdzie amator".

ZNALAZŁ KAMIEŃ FILOZOFICZNY. Narodowodemokr. warszawska „Gaz. Poranna" nie może się dość nacieszyć z „cynizmu" ministra Gałecki. „Teraz dopiero — pisze ten organ — ze artykułu wiemy, jak poczniejmy twardy grunt (stał) w zakresie finansowo-gospodarczym. Usyszeli przed nami drogą wyjęła z rękami finansowego". Gdzie oczywiście Bilińskiemu co takiej doskonałości. Minister Gałecki, jak twierdzi „Gaz. Poranna", wynalazł zupełnie nową drogę „pomyślnego, nowe nawet świetnego rozwoju" Polski, gdy powiedział:

„Wojna dla rodzaki wałuły — mniej złego zdziałała, niż mąka amerykańska".

Stąd wniosek jasny — pisze „Gaz. Por.", — to produkowanie takiej ilości zboża, któraby wystarczyło na wyżywienie całej ludności państwa musi stać się kamieniem węgielnym całego naszego systemu gospodarczego. Tak, tak, wynalazł Biliński, wynalazł, co zbawi, co hasła, które powinno dominować w całem naszem życiu gospodarczem".

„Rissum teneatis".

NOWY KIEROWNIK PROKURATORYI SKARBU. Tel. nam ze Lwowa: Prokuratorya skarbu dr Karol Engel, po 45-letniej nieprzerwanej służbie w prokuratoryi skarbu we Lwowie, skutek kerowictwo oddziału, w którym dotychczas się właśnie czasu organizacyą. Nowe nowego urzędu objęcia dr Wiktor Hamerski, jako naczelnik oddziału (wcześniej prokuratoryi jenerlnej.

POGRZEB ŚP. ADOLFA INLENDERA. Tel. nam ze Lwowa: W niedzielę o godz. 2 popoł. odbył się ta pogrzeb śp. Adolfa Inlendera z kaplicy Bożego na cmentarza tyrolskiego. Wielka opieka rodziny i licznej publiczności wzięło udział liczne grono dziennikarzy z pres. Laskowskiem i pres. syd. dziennik. dr Voglem. „Czas", którego śp. zmarły był długoletnim korespondentem, reprezentował pp. Konopka i Hadam.

PONIETY PRZEZ BANDYTÓW. Jak nam telef. ze Lwowa, onegdaj wieczorem napadli tam bandyci za rogatką gródecką na Antoniego Żuckera, właściciela domu w Sygniówce Małej. Na krzyk katowanego nadbiegli ludzie, wskutek czego bandyci uciekli. P. Żucker jest ciężko pokaleczony i ciągle wpada w niepryzmomość z powodu naruszenia mózgu.

ZJAZD TOWARZYSTW GOSPODARCZYCH. Tel. nam z Poznania: Wczoraj zaczął tu swoje obrady Zjazd centralnych towarzystw gospodarczych. Po raz pierwszy przybyli nań członkowie organizacyi z Pomorza, jak nie jako goście, ale jako członkowie rzeczywiści.

PRENUMEROWANIE DZIENNIKÓW WARSZAWSKICH, KRAKOWSKICH I LWOWSKICH W B. DZIELNICY PRUSKIEJ. Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje nam:

Na liczne skargi z Wielkopolski co do sposobu prenumeraty dzienników polskich z innych dzielnic Polski wyjaśnia się, że od czasu dopuszczenia przekazów pocztowych między Wielkopolską (na razie w obrębie dyrekcyi poznańskiej) a innemi dzielnicami (tj. od 1 lutego br.) prenumeratorzy z Wielkopolski mogą zamawiać dzienniki z b. Królestwa Kongresowego i b. Galicyi i wysyłać prenumeratę zapomocą zwykłych przekazów pocztowych, adresowanych wprost do administracyi dziennika i otrzymywać zamówione gazety pocztą pod opaską. Ministerstwo poczt i telegrafów opracowuje w porozumieniu z departamentem pocztowym w Poznaniu projekt prenumerowania w urzędach pocztowych b. dzielnicy pruskiej dzienników z innych dzielnic, wprowadzenie takiej prenumeraty wymaga jednak dłuższych prac przygotowawczych, przedewszystkiem wydania drukowanych list gazetowych z warunkami prenumeraty i taryfami dla wszystkich urzędów pocztowych oraz umówienia sposobu obliczania się z administracyami gazet.

URUCHOMIENIE SZKOŁY ROLNICZEJ W CZERNICHOWIE. W tych dniach przybył z Warszawy do Czernichowa st. referent ministerstwa rolniczego p. Adam Kaczyński, przydany komisyjnie celem zbadania przyczyn, dla których krajowa szkoła rolnicza w Czernichowie zawiesiła naukę od grudnia ub. r. Okazało się, że stało się to skutkiem nieprzydzielenia szkole przez urzędy aprowizacyjne niezbędnych przydziałów żywności, oraz węgla dla internatu szkoły. Delegat ministerstwa po zbadaniu przyczyn, do których dotączyło się ustąpienie kilku zil nauczycieli, które przeniosły się do Poznańskiego — zażądał przyspieszenia powołania nowych profesorów w miejsce ustępujących, a zarazem dał relację ministerstwu aprowizacyi o konieczności zaprowiantowania szkoły.

Jak się zdaje, szkoła w Czernichowie, której wychowankowie w liczbie około 130 rozjechawszy się na ferye Bożego Narodzenia, ocząć się powrócili do internatu, w wyżej wymienionych przyczyn — będzie w najbliższych już dniach uruchomioną.

PRZEMYŚL. 27 lutego. (Tel. wł.) Przy kolejowa. Z teatru. Władze policyjne wykryły szajkę złodziei kolejowych, którzy od kilku miesięcy rozbijali wagony kolejowe, wykradając towary bławatne oraz materye bawełniane i inne. Dokonywano przeszyć. Z następnie sprzedawali kradzione towary bławatne. Nazwiskiem owej szajki był Jan Czawa, funkcyonaryusz kolejowy.

[illegible] był też kolejarz Michuk Włodzimierz, Wacław Józef, Szmigielski Tomasz, Sober Michał, Hołub Jan. Władze aresztowały wszystkich oraz blankowe Hiliela Fixnera i Arusa Wegrzyna, którzy kupowali kradzione towary. Podczas rewizyi, przeprowadzonej u kolejarzy, znaleziono wiele towarów.

„Teatr Polski" odegrał w ostatnim tygodniu „Potop" H. Sienkiewicza, w bardzo udanej inscenizacyi. Cały zespół wywiązał się z zadania dobrze. Doskonałym był pp. Fojtasowski (Janusz Radziwiłł), Płoński (Kmicic), Jerombek (Wołodyjowski). Czeskie Przemyśl okazał wiele talentu i zrozumienia w trzech rolach Szankiewicz, Sakowicz i Barlicz dawali rolę Oleńki była utalentowana artystka p. Zakotyńska.

GŁÓD NA RUSI ZAKARPACKIEJ. W wychodzącem w Ungwarze — na Rusi dawniej węgierskiej, obecnie czechosłowackiej pisanej przez rusinów — piśmie „Hlasska ja Zlania" czytamy artykuł następujący o panującym na Rusi głodzie. Artykuł stwierdza, że wskutek głodu i chorób zakaźnych na Rusi zakarpackiej zwłaszcza w okręgu wołowskim i ungwarskim, wymierają całe wsie. Władze czeskie nie przyjmują żadnej pomocy, ani w żywności, ani w środkach leczniczych w takiej zawziętą formie. Wobec tego do Pragi wyjechała specyalna delegacya ludności ruskiej Zakarpacia, która zażądała między innemi pomocy żywnościowej oraz natychmiastowego przeprowadzenia rolnictwa, tak, aby już na wiosnę chłopi dzierżawcy mogli objąć przydzielone im grunta.

Gdy zresztą nazmie, nietylko ten artykuł, przepełniony jest narzekaniami na wrogem czeskich rządów na Ruś, na Czechów, którzy Ruś zdobyli, a na Rusi, jak się podaje im kamienie zamiast chleba".

ROZSTRZELANIE KOLCZAKA. Jak donosi „Daily Express", miała francuska w Charbiku ogłosiła komunikat, wyjaśniający szczegóły śmierci Kołczaka. Kołczak zwakazyci Irkutsk Czechosłowacki dobrać się z sołą 81 zakładników z pośród miejscowej inteligencyi, przewaźnie umiarkowanych socyalistów lub eserów. Zakładnicy ci oddani zostali w ręce przedstawiciela jen. Semenowa, który... rozkazał ich rozstrzelać. Egzekucya ta wywołała takie wzburzenie wśród ludności w Irkucku i tak wzmocniła siły rewolucyonistów, że zdołały czechosłowackie kordyne były, aby przeciwdziałać wydaniu Kołczaka. Kołczaka wydano i w kilkanaście godzin później w odwet za powyższą egzekucyę rozstrzelano.

KOLONIZACYA POWOŁŻA. „Daily News" donoszą, że rząd rosyjski zaproponował Niemcom kolonizacyę najurodzajniejszej części Powołża. Kolonici niemieccy godzą się na przesiedlenie się do Rosyi.

MROZY W ROSYI. (Radio krakowskie). W całej prawie Rosyi panują od dłuższego czasu bardzo silne mrozy i zawieje śnieżne, jakich nie pamiętają od 20 lat. Na północnem wschodzie, gdzie ziema opała, sytuacya jest wprost straszna.

**ARESZTOWANIE SOCYAL

Paweł Kochański

słynny skrzypek, wystąpi u nas niedwołalnie w niedzielę, dnia 7 marca b. r. Po koncercie tego fenomenalnego artysty w Warszawie, pisał sprawozdawca muzyczny, Fr. Brzeziński, w »Kuryerze Warszawskim«: »Po długiej nieobecności przybył nareszcie do Warszawy Paweł Kochański i wystąpił w Filharmonii warszawskiej, i przypomniały się nam dawne czasy, kiedy mały Paweł stawiał pierwsze kroki na tejże estradzie. Z tego utalentowanego malca wyrósł wielki artysta, bezsprzecznie jeden z największych skrzypków w świecie. Olbrzymia technika lewej ręki, nieporównany sprost smyczek, na wskroś muzykalna organizacya, z natury i szczery temperament, ujęty w karby przez poważne wykształcenie muzyczne — wszystko to razem składa się na grę, w której podziw i zachwyt budzi zarówno niekwestyjna czystość i biegłość w pasażach lub trylach, jak przedziwna piękność tonu, w kantylenie, jak wreszcie interpretacya niedychanie żywa i barwna. Siła była przepełniana, oklaskom nie było końca. 1783

Aleksandra Szafrańska

znakomita śpiewaczka operowa, wystąpi u nas niedwołalnie w sobotę, dnia 6 b. m., w sali »Sokoła« Szafrańska jest również pierwszorzędną pieśniarką. Jej głęboki, mezzo-sopranowy głos posiada miękkie akcenty dramatyczne, jak i miękie tony subtelnego liryzmu. 1784

Poranek „Traviata" Verdiego

odbędzie się w niedzielę, dnia 7 b. m., w sali Towarzystwa Lekarskiego, w miejsce poranku o »Muzyce Rosyjskiej«, który zostaje przesunięty na niedzielę, 14 marca. Bilety, zakupione na »Traviatę« z datą 14 marca, obowiązywać będą na dzień 7 marca b. r., bilety zaś, zakupione na poranek z Dygasem, ważne są na dzień 14 b. m. Pozostałe bilety na powyższe dwa poranki są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia 1785 A—B.

Koncert Seweryna Eisenbergera

zapowiedziany na dzień 17 marca b. r. w sali »Sokoła«, obudził nader żywe zainteresowanie w szerokich kołach melomanów Krakowa. Pozostałą niewielką ilością biletów dysponuje księgarnia Eberta przy ulicy Sławkowskiej. 1761

Czytelnicy „N. Reformy"

którzy chętnie uczęszczają na dobre sztuki kinematralne, mają obecnie sposobność widzieć na ekranie

w kinoteatrze „Sztuka" przy ulicy św. Jana L. 6.

wszystkie te przeżycia narodu francuskiego czasu wielkiej wojny, które w słabych tylko, acz barwnych fragmentach przynosiły korespondencye dziennikarskie z Francyi. Powyższa, romans i wojenny dramat w przepięknych obrazach złożyły się dopiero na pełną całość w sztuce »OSKARŻAM!«, w której też wzięli udział Niemiec jest przedstawiony z wielką siłą plastyki artystycznej.

Część II.

wspomnianej sztuki, stanowiąca odrębną całość, jest właśnie obecnie w kinoteatrze »SZTUKA« wyświetlaną. 1790

KINO »OPIEKA«, UL. ZIELONA 17

Bohaterska epopea

zrzydziło technikę i reżyseryi, przedstawiająca w długim szeregu przepysznych allegorycznych, grozą przejmujących obrazów, okropności wojny światowej. Ukazują się najpopularniejsze osobistości współczesne, jak: Wilson, Clemenceau, Lloyd George, Foch, Gallieni i w. inneh.

»MAŁA CZARODZIEJKA«
w trzech częściach

prawdziwe cacko sztuki filmowej z genialną 4-letnią MARY OSBORNE w roli tytułowej.

Dla dzieci i młodzieży wstęp dozwolony.

Ze Zjazdu uniwersytetu żołnierskiego

I.

Minął rok pracy wytężonej a mało znanej szerszemu ogółowi społeczeństwa — pracy oświatowej i kulturalnej, prowadzonej nad żołnierzem polskim przez t. zw. „Uniwersytet Żołnierski". Dow. Okr. Jen. krakowskiego urządziło z tej racyi drugi Zjazd referentów oświatowych Okr. Jen. kraik. w dniach 17, 18 i 19 lutego w Nowym Sączu pod przewodnictwem dywizyonem pułk. A. Galicy. W ustrzeniu stolicy Podhala spotkali się w liczbie przeszło 120 przedstawiciele tej pracy z całej Polski, gdyż oprócz referentów okręgu przybyło min. spraw wojsk. nauczycieli kursów wiejskich, prowadzonych przez misyę w Warszawie w liczbie około 40, nadto inne D. O. J. ów delegatów. I tak spotkali się tu oficerowie oświatowi z Warszawy, Wilna, Brześcia-Litewskiego, Łodzi, Lublina, Kielc, Lwowa, Poznania, Kamieńca Podolskiego itd. Prócz gości miejscowych, stałych współpracowników Uniw. Żołn. dla załogi w N. Sączu przybyli: inspektor oświat. w W. P. kpt. Korniłowicz z min. spraw wojsk., ks. kap. Korniłowicz, jako delegat kuryi biskupa W. P., dr Adam Matuszek, kierow. 4-kl. kursów U. Z. z Krakowa i i.

Miano udekorowane flagami narodowemi. Nastrój pogodny i świąteczny. Po mszy św. rozpoczęto obrady w ratuszu przemówieniami i sprawozdaniem rocznem pracy U. Z. w okręgu.

Zjazd otwarł pięknem przemówieniem dyr. pułk. A. Galicy od słów hołdu i uznania dla pierwszego wychowawcy i twórcy żołnierza polskiego, Józefa Piłsudskiego, związanego nicią miłości i jasnej legendy z Podhalem, którego metropolia N. Sącz nie przypadkiem obdarzyła tytułem swego honorowego obywatela. Po powitaniu Zjazdu przez burmistrza p. Olekse, marszałka p. Stadnickiego i starostę p. Mauszanyego określił insp. oświaty w W. P. kpt. Korniłowicz rolę ref. oświatowego w stosunku do wojska i społeczeństwa, a powołując się na brzmienie konstytucyi 3 maja, która pojmuje wojsko jako „siłę porządną wyciągniętą z ogólnej siły fizycznej narodu", stwierdził, że wojsko ma dziś charakter szkoły obywatelskiej. Podkreślał N. Sącz od początku powstania Uniwersytet, uderzył jego organizatorów śmiałą inicyatywą na każdem polu pracy, nic dziwnego, że w związku z uczuciami Podhala dla kom. Piłsudskiego i zasługami przedwojennemi na niwie oświaty dalszego gawędy Podhala dywiz. pułk. Galicy — tu, a nie gdzieindziej odbyć wypadło drugi Zjazd ref. okr. krakowskiego ku nauce wszystkich mu przybyłych. Następnie przemówił ks. kap. Korniłowicz, zaznaczając błogosławieństwo ks. biskupa pół. W. P., — p. pułk. Horwatkiewiczowa imieniem Stowarzyszenia Matek Żołnierza, — dyr. Polczar imieniem szkół N. Sącza, — ks. dr J. Cieślak imieniem Tow. nauczycieli szkół wyższych, wreszcie z warmazącą pewnością imieniem „młodszego bracia Ligo pułku strzel. podh." — tj. podhalańskiego Ligo Narodowego prof. Nawrmal — wyrażając wdzięczność Uni. Żołn. za tak dobry przykład i swym czynnej miłości ojczyzny, jaki żołnierz wychowany przez Uniw. Żołn. daje młodszym swym braciom harcerzom.

Na wezwanie przewodniczącego przedstawił por. J. A. Teslar, szef Uniw. Żołn. przy D. O. J. Kraków, wszemu sprawozdanie z działalności U. Z. w okręgu. Nie mogąc tu przytaczać liczebnych pozycyj i cyfr celem charakteryzyki ideałów tak owocnego dla społeczeństwa i armii polskiej, cytujemy ciekawsze szczegóły. I tak: referent U. Z. przy D. O. J. Kraków, nie licząc poważnej ilości wydawczych oddziałom elementarzy, ołówków, zeszytów, książek, map i obrazów — opracował nową instrukcyę oświatową, aprobowaną przez min. spraw wojsk. (w druku), zorganizował 4-kl. kursy dla 100 przeszło b. uczniów szkół średnich, służących w wojsku — oraz kursy oficerskie historyi geografii i historyi, po sta kilkudziesięciu słuchaczy każdy; opracował bibliotekę U. Z. D. O. J. Kraków, liczącą już 18 tomików (w druku); wydał portret Naczelnika Piłsudskiego w dużym formacie oraz w formacie kartkowym w kilkunastotysięcznym nakładzie. Organizuje nadto ostatnio: Dom Żołnierza (projekt kpt. Kantronia), Ognisko żołn. im. Piłsudskiego, Zarząd gospodarczy Uniw. Żołn. z odpowiednimi kursami zawodowymi, nadto pracownię introligatorską, kosztyarską, rzeźbiarską itd. Walcząc z szalonemi trudnościami o środki finansowe miał ref. oświat. D. O. J. w kasie: składek na Górny Śląsk, Gwiazdkę dla Żołnierza i cele oświatowe: 13.000 mk. i 174.500 K. Kasa kursu U. Z. wynosi dotąd około 25.000 K, zaś kasa wewnętrzna U. Z. 31.000 K i 25.000 mk. Czyli, że obrót roczny samego referenta D. O. Jen. wynosi: 230.000 K i 38.000 mk.

Naczelnik państwa a Ukraińcy.

Lwów, 2 marca (Tel wł.) »Wpered« donosi z Warszawy, że w czasie ostatnich narad z Naczelnikiem państwa polskiego główny ataman Petlura podnosił między innemi: sprawę bezrobotnych funkcyonaryuszy ukraińskich, sprawę więźniów politycznych i uniwersyteckiej młodzieży ukraińskiej. Te same sprawy poruszał też min. Lewickyj na audyencyi u Naczelnika Piłsudskiego.

Lwów, 2 marca (Tel. wł.) »Wpered« donosi z Warszawy, że z powodu zajść w Kamieńcu Podolskim min. Lewickyj miał 28 lutego audyencyę u Naczelnika państwa. Naczelnik państwa zapewnił, że polscy przedstawiciele władzy, aby dali rządowi ukraińskiemu odpowiednią satysfakcyę.

Następnie Naczelnik państwa zawiadomił, że w dniach najbliższych zaczną się dalsze prace konferencyi polsko-ukraińskiej.

Naczelnik poruszył także sprawę samodzielności państwa ukraińskiego i uznawał rządu ukraińskiego nad zwołaniem konstytuanty. Naczelnik Naczelnik państwa informował się u przewodniczącego misyi dyplomatycznej z wielkiem zainteresowaniem co do poglądów premiera Muzepy na obecne położenie na Ukrainie.

Trocki o Ukrainie.

Helsingfors, 2 marca (Tel. wł.) W rozmowie z dziennikarzami amerykańskimi w Moskwie Trocki wyraził się: Rząd sowiecki nie uznaje ani nie uzna nigdy samodzielności Ukrainy. — Nawet wtedy, gdy oświadczenia takiego żądały by oddziały ukraińskie, przechodzące na stronę armii czerwonej, dowódcy armii czerwonej odpowiedział im, że będą uważane jedynie za oddziały armii czerwonej. Rosya nie może zrzec się bogactw naturalnych i dostępu do morza z tej strony, gdyż groziłoby to ciągłe nowymi konfliktami.

W sprawie Afganistanu, Turkiestanu i innych krajów na wschodzie, Trocki powiedział, że republiki te chcą żyć w zgodzie z Rosyą sowiecką.

Z obozu ukraińskiego.

Lwów, 2 marca (Tel. wł.) »Wpered« donosi z Warszawy, że ukr. min. fin. Martos i towarzysz min. spraw. zagr. Dr Starosolski odjechali w sobotę z Warszawy do Wiednia.

Lwów, 2 marca (Tel. wł.) »Wpered« apeluje do urzędników Ukraińców, aby nie ulegali chwilowemu gnębieniu położeniu i nie przyjmowali posad w Poznańskiem i wogóle na zachodzie Polski. W dalszym ciągu skarży się na dyrekcye kolei i poczty we Lwowie, że nie powołuje do służby hałcoyonaryusy Ukraińców.

Kijów, 2 marca (Tel. wł.) Jak tu donoszą, b. min. spraw wewn. z czasów Centralnej Rady Tkaczenko zmarł na tyfus w drodze do Moskwy, wysłany tam ze strony ukraińskiej partyi komunistycznej celem układu z rządem sowietów.

Kijów, 2 marca (Tel. wł.) W niedługim czasie odbędzie się tutaj zjazd ukraińskich socyal-demokratów, aby naradzić się nad stosunkiem Ukrainy do bolszewików.

NAFTA DLA GDAŃSKA.

Gdańsk, 2 lutego (PAT). Rząd polski zgodził się na dostarczenie dla Gdańska około 500 ton ropy opałowej miesięcznie. Ponadto wydzielił rząd polski 116 ton nafty miesięcznie do oświetlenia i gotowania dla ludności miasta Gdańska i okolicy, oraz jeden wagon nafty i 5.000 klg. benzyny miesięcznie na cele rybołówstwa. Rząd polski przydzielił też wagonem w Gross Plomendorf znaczną ilość oleju, benzyny i nafty.

ŻYWNOŚĆ DLA GDAŃSKA.

Gdańsk, 2 marca (PAT). Zawarty został pierwszy kontrakt między Gdańskiem a głównym urzędem żywnościowym w Poznaniu, na mocy którego urząd żywnościowy w Poznaniu zobowiązał się dostarczyć dla Gdańska 600 ton żyta i 60.000 cetn. ziemniaków. Gdańsk natomiast ma wysłać 1.500 ct. marmolady i 100 ct. cukru. Do Gdańska nadeszło już kilka wagonów zboża z Polski. Reszta jest w drodze. Pertraktacye o dalsze dostawy są w toku. Prawdopodobnie już w połowie marca stosunki aprowizacyjne w Gdańsku będą normalne.

KRADZIEŻE W LASACH GDAŃSKICH.

Gdańsk, 2 marca (PAT). Z powodu ustawicznych kradzieży w lasach gdańskich wysłał komisarz ententy Tower rozporządzenie, ustanawiające osobną straż dla pilnowania lasów. — Strażnicy mają prawo w razie potrzeby użyć broni.

MIN. ŁOTEWSKI O NIEMCACH.

Warszawa, 2 marca (PAT). »Nasz Kuryer« posiada, że łotewski minister spraw zagranicznych Mejerowicz zakomunikował prasie, iż jen. Dupont podał już rządowi niemieckiemu żądania łotewskie. Sprawa jest w toku. Łotwa otrzymała już prawie wszystkie lokomotywy, wywiezione do Niemiec. Niemcy spodziewają się przez Łotwę otrzymać połączenie z Rosyą, gdyż droga przez Polskę jest zamknięta.

Denikin otoczony.

Poznań, 2 marca (PAT). Radiotelegram z Moskwy:

Armia czerwona zajęła miejscowość Thorecka. Denikin jest otoczony ze wszystkich stron przez wojska czerwone na obszarze kubańskiego międzyrzecza.

JASNA POLANA POD NADZOREM CÓRKI TOŁSTOJA.

Kraków, 2 marca (PAT). Radiotelegram z Wiednia:

Wedle doniesienia z Moskwy, na zlecenie komisyi ludowej posiadłość Tołstoja Jasna Polana wraz z przynależnościami odłana została pod nadzór córki Tołstoja.

Z konferencyi ambasadorów.

Londyn, 2 marca (PAT). Konferencya ambasadorów odbyła krótkie posiedzenie pod przewodnictwem Juliusza Cambona. Powzięto decyzyę, zakazującą okrętom niemieckim przystęu do portów tureckich. Następnie wybrano przewodnia komisyi, mającej rozdzielić kolejowy materyał niemiecki. Wreszcie naznaczono na 1 sierpnia rozpoczęcie czynności międzynarodowej komisyi dunajowej.

O NIEUSTAJĄCY TRYBUNAŁ SPRAWIEDLIWOŚCI.

Lyon, 2 marca (PAT). Z Hagi donoszą: Konferencya polsko skandynawska, Szwajcaryi i Holandyi, obradująca w Haarlem nad organizacyą pozasądzo nieustającego trybunału sprawiedliwości, ukończyła sprawę 27 lutego. Przyjęto ogólny projekt. Linie wytyczne, na które zgodzili się delegaci, są następujące: absolutna równość państw przy wyborach sędziów i ich zastępców, absolutna separacya wyborów, wyłączenie wpływów politycznych, zupełna niezależność sądów od zainteresowanego państwa przy wykonywaniu swych funkcyj. Kandydatów polecają państwa. Przy składaniu listy kandydatów biorą udział członkowie Lig. Sędziowie są wybierani na lat 9, albo na całe życie. Ich siedzibą jest siedziba trybunału.

Millerand o strajku kolejarzy.

Lyon, 2 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

W niedzielę grzyjął Millerand przedstawicieli prasy i okręgi sytuacyę na kolejach w następujący sposób: Na linii Paryż-Lyon-morze Śródziemne panuje strajk ogólny z wyjątkiem Lyonu. Na zachodzie puszczono w ruch wszystkie wolne pociągi, na północy sytuacya niezmieniona. Na południu z wyjątkiem Bordeaux stan normalny, na linii Orelana ruch główniejszy pociągów zapewniony. Przez całe 24 godzin od ogłoszenia strajku opinia czytelnicza wstrzymania ruchu handlowego ulona na żadnej linii zupełnego wstrzymania ruchu, wobec czego nie można mówić o strajku jeneralnym. Należy też podnieść, że liczne napływają oferty ludzi, ofiarujących pracę, o ileby zaszła konieczność. Sytuacy obecna nie nasuwa wcale obaw niezadowolenia kraju w żywność. Zapasy w Paryżu są narzucie wystarczające, z drugiej zaś strony dostarczanie żywności przy pomocy automobilów jest już przygotowane. Służba pocztowa jest zapewniona. Biuro dobrowolnego zasługi, które zostało otwarte w sobotę w miastowie przyjęło już w niedzielę wieczorem ponad 3.000 zapisanych ochotników.

Kraków, 2 marca (PAT). Biuro Iror. donosi z Paryża:

Z powodu strajku kolejarzy wstrzymano dotychczasowy program kursów napowietrznych, natomiast wprowadza się codzienną służbę napowietrzną na liniach Paryż-Lyon-Marsylia, Paryż-Strasburg, Paryż-Bruxzela i Paryż-Londyn.

Horthy zarządcą państwa.

Krakowa, 2 lutego (PAT). Radiotelegram z Wiednia:

Zgromadzenie narodowe w Budapeszcie wybrało Horthyego zarządcą państwa.

Komunikat niemiecki o aresztowaniu żydów.

Warszawa, 2 marca (PAT). »Kurjer Warszawski« podaje z Berlina:

Rząd niemiecki ogłosił komunikat w sprawie aresztowania 2.000 żydów w dzielnicy żydowskiej w Berlinie. Komunikat zaznacza, że aresztowano tylko żydów wschodnich, którzy szerzą bolszewizm, handlują złotem i srebrem, są bandą szrodnicą, żywiołem bezproduktywnym, groźnym dla Niemiec swojem niechlujstwem, wywołującem epidemie etc. Rząd wypowiedział się, że wszystkich aresztowanych wysłało z Berlina.

TERMIN WYBORÓW W CZECHACH.

Praga, 2 marca (PAT). »Večer« donosi, że rozpisanie wyborów do nowego zgromadzenia narodowego odbędzie się jesnrze w ciągu 6 tygodni. W Czechach, na Morawach i Śląsku odbędą się wybory do izby poselskiej 18, zaś do senatu dnia 25 kwietnia. Na Słowacyjnie odbędą się wybory prawdopodobnie od 2 do 7 maja.

Z sali koncertowej.

Kraków, 2 marca.

Po przerwie tygodniowej grał Ign. Friedman po raz drugi u nas i spotkał się jeszcze z większym entuzyazmem słuchaczów, aniżeli poprzedni. Być może, że i artysta był sam lepiej usposobiony i uzyskiwał jego przenośnik silniej do słuchaczów, być może, że i program był bardziej angażujący. Najsilniejsze wrażenie wywarł Friedman interpretacyą Chopina: dwie etudy (oktawowa Geo) i torcyowa wzbudziły zdumienie lekkością techniczną, polonez As, walc As brawurą, zaś nazurek Cs-moll op. 63 miał tyle poezyi i tyle wyrazu, a zarazem taką subtelność, że mógł uchodzić za ideał interpretacyi. Niemniej pięknie odegrał Friedman »Larghetto« Mozarta (z koncertu koncertmajora) we własnem opracowaniu i Rondo Ezdur Humola, wykonane z bajeczną znajomością i wyczuciem stylu i epoki. Resztę programu wypełniły własne kompozycye Friedmana i Liszta.

Jedno małe zastrzeżenie musimy zaprotestować przeciw dowolnym »dodatkom« wirtuozowskim, którymi Friedman ozdabia kompozycye. Zasługą jego jest wzorowe, pełne pietyzmu wydanie Chopina (u Breitkopfa i Haertla); mamy więc prawo żądać, by ten sam pietyzm stosował Friedmanpianista przy wykonywaniu arcydzieł chopinowskich.

Dr Józef Reiss.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 1 marca 1920.
Akcye Tow. handl. i przem.:

		ofiar.	żąd.
Polskie Tow. handlowe		457·—	490·—
Zieleniewski		1300·-	1300·—
„Górka" fabryka cementu		1250·-	1325·—
	Transakcya	1300·-	1275·—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza		1875·—	1975·—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.		2100·-	2200·—
Waluty:			
Marki niemieckie a 100		248·—	253·—
	Transakcya		248·—
Marki niemieckie a 1000		248·—	258·—
	Transakcya		252·—
Ruble carskie po 100 rb.		240·—	250·—
Ruble carskie po 500 rb.		248·—	258·—
	Transakcya	252·—	253·—
Dolary ameryk.		215·—	225·—
Lei rumuńskie		230·—	220·—
Berlin		240·—	250·—
	Transakcya		242·—
Praga		235·—	245·—
	Transakcya		241·—

W SPRAWIE ROZDZIAŁU WĘGLA ŚLĄSKIEGO.

Tel. z Pragi: Wczoraj wiecz. przybył tu pułk. Nutti, szef środkowo-europejskiej komisyi węglowej morawsko-ostrawskiej. Pułkownik Nutt udaje się z Pragi do Berlina. Celem jego podróży jest uregulowanie kwestyi rozdziału węgla z zagłębia karwińsko-ostrawskiego.

Hodowla bydła rodzimego.

Życiowe i gospodarcze stosunki kraju naszego uległy przez wojnę takim zmianom, że niemożna, chcąc wyjść zwycięsko, mimo do tych stosunków zabrycie się przystosować. Racyonalna hodowla bydła stanęła w ostatnim dziesiątku lat w kraju naszym dosyć wysoko przed wojną, a była ona zawsze troską ziemianina, który tej gałęzi rolnictwa szczególną poświęcał uwagę. Wzrok przez hodowlę bydła zapatruje się kraj w produkcyi, potrzebne do wytwórnia ludności. Dzisiaj z okazyi odbudowy krajowego rolnictwa po pięcioletniej wojnie, która to rolnictwo zniszczyła, bardziej jeszcze, niż kiedykolwiek, staje się piekącą sprawą podźwignięcia hodowli bydła i jej racyonalnego rozwoju. Przy pracy nad odbudową rolnictwa, dzisiaj, logiaj czy nie najważniejszym postulatem jest właśnie podniesienie i rozwój racyonalnej hodowli bydła i na tę gałąź rolnicza należałoby zwrócić uwagę.

Zapewne, że w obecnych warunkach zadanie to trudne, jednakże przy dobrych chęciach, fachowej wiedzy, umiejętnem wyzyskaniu warunków w gospodarstwie rolnem, oraz przy należytej pomocy czynników, zajętych odbudową kraju — może nie tylko w swoim zakresie działania dźwignąć hodowlę bydła i prowadzić ją planowo a racyonalnie na przyszłość. Przedewszystkiem należałoby zwrócić uwagę na bydło rodzime, czasowe polskie, którego hodowla w kraju naszym aż do chwili wybuchu wojny b. pomyślnie się rozwijała, czego dowodem, że w 1912 r. było ogółem doskonałych pięknie krajowych obór zarodowych tego bydła, a kilkanaście związków hodowlanych właścicielskich, które szczyciły się znakomitym materyałem. — Że bydło czerwone polskie zyskało uznanie nie tylko w kraju, ale i za granicą, dowodem tego fakt, że podczas wystawy hodowlanej w roku 1912 w Wiedniu zwrócić ono na siebie powszechną uwagę — wszyskie bowiem wystawione sztuki czerwonego polskiego bydła odznaczone zostały najwyższemi nagrodami. Stwierdzonem zostało, że bydło to rodzime nasze, do warunków gospodarczych, pszcy i klimatu naszego najbardziej się nadaje, a mleczność jego na sztukę dochodzi do 4.000 kg. rocznie, a zawartość tłuszczu 4-4.5 procent. Bydło to, odporniejsze na choroby i zmiany klimatyczne naszego kraju, aniżeli bydło innych ras mlecznych. Przytem daje się dobrze opasać, oraz używać, jako pociągowe, a wóły bydła naszego były chętnie i przez zagranicznych kupców poszukiwane.

Byłoby bardzo wskazanem, aby ministerstwo rolnictwa obcerać z pomocą Towarzystw rolniczych sprowadzą opieką otoczyło czerwone bydło polskie, aby też zajęło się planowym rozwojem hodowli tego bydła i nie i w tym kierunku utyczając swej wydatnej pomocy natychmiast w łączności z odbudową rolnictwa w kraju rozpoczęło odpowiednią w tym kierunku akcyę. Należałoby więc przedewszystkiem zająć się wyszukaniem odpowiednich zarządników i krów w danych krajowych oborach zarodowych i związkach hodowlanych właścicielskich, o ile, mimo wojny, jeszcze jaki odpowiedni materyałbe się znalazł. Zajęcby się należało ochroną cieląt, względnie jałowinka, by nie szedł na rzeź — bo to ze względu na przyszłość, ceny dali materyał, jako przyszłe krowy, hubaje i woły.

W ten sposób nie będziemy może potrzebowali szukać za granicą drogiego materyału hodowlanego, lecz będziemy go mieli u siebie. *K. Langie.*

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KOŁOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Komunikat

w sprawie prevoli za wykrycie skór surowych w nielegalnym obrocie.

Skóry surowe podlegle sekwestrowi państwowemu w myśl odnośnych ustaw i przepisów, bywają często przemycane w sposób nielegalny w wozach, koszach, pacakach, pleczakach i t. p., a deklarowane fałszywie, jako rogi, jelita, odpadki, artykuły pierwszej potrzeby i t. p.

Skóry powyższe podlegają zajęciu bez odszkodowania, przyczem odkrywcy przyznaje się premię:

za zajęcie jednej skóry bydlęcej Mk 55.—,
za zajęcie jednej skóry cielęcej Mk 14.—,
za zajęcie jednej skóry końskiej Mk 21.—.

Przy zajęciu skór ma być spisany protokół, a to przy pomocy organu władzy państwowej, za co temu ostatniemu przyznaje się bonifikacyę:

przy jednej skórze bydlęcej Mk 14.—,
przy jednej skórze cielęcej Mk 3.50,
przy jednej skórze końskiej Mk 5.—.

Premia i bonifikacya wypłacana jest w wypadkach orzeczenia konfiskaty natychmiast przez »Zbiórkę skór surowych« zakład główny w Krakowie, ulica Floryańska 32, po nadejściu protokołu. Po wszelkie informacye należy się zwracać do »Zbiórki skór surowych« w Krakowie, ulica Floryańska 32. 1746

Róża Schmalzbachówna
Henryk Wetstein

zaręczeni. 1768

KRAKÓW W LUTYM 1920.

ZAMIENIĘ MIESZKANIE, składające się z 3 pokoi i kuchni z komfortem w dzielnicy I. na mieszkanie z 2 pokoi i kuchni z komfortem w dzielnicy VII. Zgłoszenia pod: »Zamiana« do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, ulica Grodzka L. 13. 1781 2

Dr W. Rychliński

kierownik oddziału ginek.-położniczego szpitala św. Łazarza w Krakowie, ordynuje od godz. 4½—6 popołudniu, Aleja Słowackiego L. 9 1769 3 (przeczalca Karmelickiej).

ADWOKAT

Dr Herman Schwarz

przeniósł swoją kancelaryę z Tarnopola DO LWOWA, UL. KOPERNIKA 22. 1771 3

Samochody ciężarowe

1) »NESSELDORFER« 3 tony, żelazne koła.
2) »PERL« 5 ton, przednie koła nowe gumy, tylne koła żelazne.

SAMOCHODY w najlepszym stanie do natychmiastowego użytku.

1 LOKOMOBILA BENZYNOWA 7 HP, nowa.

Oglądać można u firmy

Franciszek Karczmarczyk,

1786 ul. Starowiślna 83.

Adwokat Dr Karol Mandel

przeniósł kancelaryę 1572 3

z Krakowa do Warszawy

i prowadzi ją przy ulicy Granicznej L. 14, II. p.

Nowe kursa handlowe

W SZKOLE ST. BURNATOWICZA W KRAKOWIE, ULICA FLORYAŃSKA L. 55
1579 12 rozpoczynają się
dnia 10 marca, a kończą się 30 czerwca b. r.
Wpisy codziennie od godziny 9 do 1 i od 4 do 6 po południu.

Spółka Faktorowa

W KRAKOWIE, PODWALE L. 7, I. PIĘTRO przyjmie zaraz się pomocniczą męską do buchalteryi. Wymagane odpowiednie studya. Warunki zależne od kwalifikacyj. Zgłoszenia codziennie od godziny 9 do 1 popołudniu.

Zakład lekarsko-dentystyczny
Dr G. Steff

Dział techniczny 1726 4

Fryderyk Löwy

KRAKÓW DIETLA L. 46, II. P.

Upow. budowniczy

Inż. Władysław Kleinberger

KRAKÓW, ULICA STAROWIŚLNA L. 8
(2—5 pop.)
wykonuje plany, kosztorysy, obejmuje w przedsiębiorstwo wszelkie budowy. 1718 2

ZĘBY SZTUCZNE

kupuje, płacąc najwyższe ceny,

Skład dentystyczny

KRAKÓW, RYNEK L. 11 (DOM WENECKI).
1698 4

Stare zęby sztuczne

połamane, nawet bez złota, kupuje po najwyższych cenach 1569 5
ZEGARMISTRZ MELCER W KRAKOWIE ULICA SŁAWKOWSKA 16 (obok mag. broni).

Adwokat Dr Wilhelm Fink

osiadł jako doradca prawny dla spraw polskich, czeskich, niemieckich i austryackich w HAMBURGU, Grosse Theater-Strasse 4. Korespondencya w języku polskim. 1598 2

Notatka o zakładach amunicyjnych „Pocisk“, Spółka akcyjna.

W państwie polskiem nie było dotychczas wielkiej fabryki amunicyi na której mogłoby być oparte zaopatrywanie armii, wskutek czego rząd zmuszony był czynić zakupy amunicyi wartości wielu setek milionów marek za granicą. Wyrządzało to państwu szkodę pod względem gospodarczym i nie dawało bezwzględnej rękojmi otrzymywania pocisków w czasach, gdy są one najpotrzebniejsze.

Dla zorganizowania w najkrótszym czasie pierwszej w Polsce fabryki amunicyi zawiązaną została w dniu 29 października 1919 r. na podstawie statutu, zatwierdzonego d. 25 lipca 1919 r. (»Monitor« Nr 194), Spółka akcyjna pod nazwą »Zakłady amunicyjne »Pocisk«.

Spółka, za zgodą rządu, nabyła pierwszorzędne maszyny i instalacye na dogodnych warunkach od słynnych, największych w Austryi, fabryk amunicyjnych wiedeńskich »Hirtenberg« i »Enzesfeld«, zapewniła sobie wydatną pomoc techniczną ze strony fabryk i rozpocznie w ciągu kilku miesięcy fabrykacyę amunicyi wszelkich typów, wymaganych przez ministerstwo spraw wojskowych.

Zbyt amunicyi jest zapewniony na szereg lat.

Kapitał Spółki wynosi 40,000.000 K i został pokryty całkowicie przez założycieli: Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, oraz Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie, Bank Handlowy w Poznaniu, Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie, Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, Galicyjski Bank hipoteczny we Lwowie, Bank Kredytowy w Warszawie i Bank Przemysłowców w Poznaniu.

Radę Spółki stanowią:
Prezes: Maciej ks. Radziwiłł;
Zastępcy prezesa: Dr Kazimierz Hącia, Dr Marcin Szarski;
Członkowie: Radca Maryan Biliński, Leonard Bobiński, Dr Maryan Boziewicz, Zdzisław hr. Grocholski, Witold Iłłakowicz, Władysław Jechalski, Władysław Kościelski, Inż. Juliusz Natanson-Leski, Dr Stanisław Pernaczyński, Generał Eugeniusz Rodziewicz, Dr Zdzisław Słuszkiewicz, Adam hr. Tarnowski, Dr Albert Ungar, Leopold Wellisz i Gustaw Wertheim.

Ze względu na znaczenie strategiczne, polityczne i gospodarcze, jakie posiada pierwsza wielka fabryka amunicyi dla państwa polskiego, Spółka niewątpliwie dozna poparcia każdego, kto rozumie potrzeby państwowe kraju. Kapitałowi, biorącemu udział w przedsiębiorstwie, gwarancye, posiadane przez Spółkę co do zbytu produkcyi, zapewniają zupełnie solidne oprocentowanie przez szereg lat.

Następujące Banki odstępują akcye Spółki, z ilości przez nie nabytych, wyłącznie obywatelom państwa polskiego:

Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie i jego Filie: w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie, Rzeszowie, Dąbrowie Górniczej oraz Ekspozytury: w Stryju, Jaśle, Borysławiu i Sosnowcu;

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie;

Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie, oraz jego Oddziały: w Stanisławowie, Tarnopolu i Krakowie;

Galicyjski Ziemski Bank kredytowy we Lwowie, oraz jego Filie: w Krakowie, Zakopanem i Lublinie;

Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie;

Bank Kredytowy w Warszawie, oraz jego Oddziały: w Białymstoku, Włocławku i Mińsku;

Bank Międzynarodowy w Warszawie;

Bank Przemysłowy Warszawski w Warszawie, oraz jego Oddziały: w Grodnie, Płocku, Wilnie i Białymstoku;

Bank Wschodni w Warszawie, oraz jego Oddział w Wilnie;

Bank Handlowy w Poznaniu, oraz jego Oddział w Ostrowie;

Bank Przemysłowców w Poznaniu;

Gdański Oddział Banku Dyskontowego w Bydgoszczy;

Bank Ziemi Polskiej w Lublinie, oraz jego Oddziały: w Kowlu, Krasnymstawie, Łodzi, Łucku, Opocznie, Puławach, Równem, Sandomierzu i Zamościu. 1843

Kawalerski tałcy pokój dla jednego lub dwóch kawalerów z całem utrzymaniem. **Śniadania** z obiadem gimnazyum z zamożniejszej rodziny przyjmę. Opłata najlepszej w prowincyach. Ul. Kremerowska 19, III p. 1726

Do sprzedania sprzęt kuchnia mało używana, wraz z kocem i uprzątą. — Wiadomość przy ulicy Ilsta, Żółkiewskiego l. 48 A. 1745 1 3

Automobil „Ford“ o czterech siedzeniach, na nowych gumach, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. — Oglądać można od 10—12 i od 2—4 po południu. — Garaż Dziubera, plac Biskupi 13. 1749 1 2

Instytucya finansowa poszukuje sił buchalteryjnych. — Zgłoszenia należy słać pod „Bank Rynek“ do biura „Ruch“, ulica Szczepańska 9. 1751 1 2

Bordel z pieniądzmi i dokumentami wojskowemi na nazwisko Pelikes Nachl, zwrócono 8 września 1918 na dworcu osobowym przy kasie. Proszę o zwrot rzeczy dokumentów pod adresem Rufin Nachl, Kraków, Krzysztofory, ul. Szczepańska 2, oficyny. 1795

Poszukuje kasy opiekuńczej (miejscej lub większej). Zgłoszenia: „Philatelia“, ulica Sroka 10. 1753 1 3

Mechaniczna fabryka wstążek i taśm **Bracia Goldstadt** w Łodzi, ul. Rozwadowska 30, wyrabia wszelkiego rodzaju taśmy, oraz przyjmuje zamówienia na Kloty do lamp. 1755 1 2

Markki pocztowe wszelkich wydań, w każdej ilości i całe zbiory, kupuje „Filatelista“, Lwów, ul. Kościuszki 1. 1754 1 10

UBRANIA do noszenia, jakoteż wszelkie roboty, w zakres krawiectwa wchodzące, przyjmuje pierwszorzędny zakład krawiecki **Edmund Assmann** Kraków, Karmelicka 39. 1516 3 4

Kupuję starą garderobę męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Dreizerowa, ulica Szczepańska 5, I p., w oficynie. 1137 7 10

L. 404. 1741 1 2

Kierownictwo budowy dróg wodnych w Brzeźnicy.

Ogłoszenie.

Potrzebni są:
Werkmistrz do prowadzenia ślusarni, tokarni i kuźni, znający się na naprawach motorów;
Maszyniści do prowadzenia lokomotyw wąskotorowych i bagra parowego;
Majstrzy do prowadzenia robót betonowo-żelaznych i betonowych;
Monterzy do prowadzenia motorów benzynowych i ropnych.

Przyjęte być mogą jedynie pierwszorzędne siły fachowe, z gruntowną znajomością.

Szczegółowe oferty z podaniem warunków oraz z odpisami świadectw i powołaniem się na referencye należy składać pod adresem: **Kierownictwo budowy dróg wodnych w Brzeźnicy pod Krakowem.**

IGŁY do maszyn pończoszniczych sprzedaje hurtowo 1140 7 10
Fabryczny skład części do maszyn do szycia
Józef GOLDMAN,
Warszawa, ul. Świętojerskich Nr 6 (dawn. Kaliskie) telefon 968-71

PANNA pozaklasowa, z ukończoną szkołą wydziałową i kursem handlowym, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod „K. E.“ przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 1670 5 0

!WSZYSTKIE PANIE! Najszykowniejsze kostyumy, spodniczki, suknie spacerowe, płaszcze, kostyumy sportowe (princessy) wykonuje najlepiej tylko **Józef Gałązka, Kraków, ul. Pierzańska l. 24.** (Siły męskie). 1598 2 10

BANDAŻE OTRZYMAŁY NAGRODY PRZEZ UŻYWANIE PARYSKICH PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH **D-ra KOWENA** (Dr. CAUVIN) Oczyszczają, kraw, regulują czynność kiszek. Zawsze przynoszą ulgę. **Pigułki KOWENA** są do nabycia we wszystkich aptekach i w PARYŻU. — Fa. Sr. Cauva 167. Obrzydzenie wszystkich wstrętnych

Kupuję garderobę męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondencyjne Dekowski, Kraków, ul. Kołłątaja l. 15. 1098 14 20

Perfumy mydła, kosmetyki i przybory toaletowe poleca hurtownia **Adolf Windholz** Kraków, ul. Łobzowska 3, II p. 1091 2 4

Używany, zupełnie dobry, leżący **motor Bolindersa** 20 k. p., wprost sprzężony z generatorem prądu stałego, 115 volt, w wykonaniu przedwojennem, 480 obrotów, z tablicą rozdzielczą, zaraz do sprzedania, loco stacya kolejowa w Małopolsce.

Bliższych informacyj udziela bezpośrednim interesentom: firma Juliusz Weiss we Lwowie, Potockiego 26. — Adres telegr.: Railweiss, Lwów. 1725

Poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia **majstra stolarskiego** obznajomionego należycie z naprawami, robotami budowlanemi i ciesielskiemi, oraz sporządzaniem modeli. Zgłoszenia z odpisami świadectw, dokładnem podaniem życiorysu, wystarczalnem szkolnego etc. należy przesyłać pod adresem: Towarzystwo akcyjne zakładów hutniczych i górniczych dawniej Dr Lowitsch i Ska, Trzebinia, Małopolska. 1742

MASZYNY DO PISANIA I RACHOWANIA nawet zupełnie zniszczone przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia pierwsza w Galicyi pracownia dla napraw maszyn biurowych. Wykonanie dokładne, prędkie i pod gwarancyą. 1490 2 0
W. HEYNA, mechanik, Kraków, ul. Pierzańska 3.

Nasiona warzywne i kwiatowe najlepszej jakości poleca 1545 2 4
Skład nasion: Radzikowska 19 Telefon 364. **„POMONA“** Krakowska Szkółka drzew Szkółki: ul. Warszawska 75 (Tuż za rogatką).

Dla naszego konsumu fabrycznego poszukujemy do wstąpienia od 15 marca lub 1 kwietnia b. r.
zdolnego pomocnika handlowego
z działu środków żywności. Wymagane jest szybkie i pewne rachowanie. Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw i żądaną płacą, należy przesyłać pod adresem: Towarzystwo akcyjne zakładów hutniczych i górniczych, dawniej Dr Lowitsch i Ska Trzebinia, Małopolska. 1743

„IUS“ Kursa prawnicze Kraków, Jasna 10 II „IUS“ pod nowem kierownictwem zreorganizowane, przystosowane do ostatnich zmian i wymogów rozpoczynają
LEKCYE ZBIOROWE 481 14 0
oraz naukę indywidualną. Dostarczamy cały napotkany materyał.

Nasiona buraków pastewnych znane z plonów, gatunek Vilmorin I-szej jakości oferuje **HODOWLA NASION** zarządu dóbr Grodkowice, p. Brzesko. 1750 1 3

KOLEJKĘ NOWĄ 10.000 mb. szyn o wadze 10 kg na b. m. wraz z przyborami, 10 rozjazdów, oraz 10 par wózków lodnych dla długich drzew posiada do bezzwłocznej dostawy **firma JULIUSZ WEISS** Przedsiębiorstwo budowy dróg żelaznych i przedsiębiorstwo Towarzystwa akc. Rossmann i Kühnemann **we Lwowie, ul. Potockiego 26.** Adres telegr.: Railweiss Lwów. Szczegółowe oferty przesyła się na zapytanie tylko bezpośrednim interesentom. 1726

Magister farmacyi starszy, poszukuje zarządu lub dzierżawy apteki. — Zgłoszenia pisemne pod Nr. 3, Mann, Drohobycz, ul. Stryjska 115. 1678 2 2

Mam do oddania kilkaset wagonów **trzciny suitowej** w snopach. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Szaltera, Kraków, ul. Grodzka 13, pod „Trzciną“. 1694 2 2

Inżynier-chemik z długoletnią praktyką fabryczną, pierwszy specyalista na niewyprowadzanej posadzie, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Zgłoszenia pod „Chemik“ do Biura ogłoszeń Feliksa Szaltera, Kraków, ul. Grodzka l. 13. 1720 2 3

Dr Smulowicz adwokat w Bukli poszukuje koncypienta. Zgłaszający się zechcą podać warunki. 1709 2 3

Do sprzedaży fatro do podróży (wiersch żrebec, spód lisy) oraz **koronka brukselska** oryginalna (cała damska bielizna). — Oglądać można od godz. 2—1 po południu, Ul. Szewska 24, I piętro, wprost schodów. 1706 2 3

„MATURA“ Kraków, ul. Grodzka 32, II p. Dokładne i szybkie przygotowanie do matury i wszelkich egz. w zakr. szkół średnich i kom. nauca. Najwytrwalsze siły. Kursa korespondencyjne dla zamiejscowych. Prospekty bezpłatnie. 1567

Starszy, inteligentny wdowa, z braku środków do życia, obejmie posadę z zakresu gospodarstwa domowego. Dobra kucharka i cerperbielizny. Zgłoszenia pod „Wdowa 70“ przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 1647 2 3

Twarde drzewo opałowe nadeszło do składu drzewa firmy **Franciszek Karczmarczyk** ul. Starowiślna 83. 1631 5 5

L. HOFFMANN wł. Chmielewski & Scholder
Ekspedycya Transport mebli Magazynowanie
Ekspedycya wodna · Zwózka 1737
GRUDZIĄDZ, Rynek zbożowy L. 11 (Getreidemarkt).
Specyalność do pakowania i robotnicy pod kierownictwem fachowców.
Telefon 67. Konto bankowe: Bank Wschodni dla handlu i przemysłu.

Większe Towarzystwo akcyjne poszukuje urzędników, Polaków, do działu handlowego i technicznego. Zgłoszenia do Biura »Ruch«, ulica Szczepańska 9, pod „Handlowiec“. 1748 1 3

Wielkie Izaro (crème) z kosmetyczną dębową, o marmurowym blacie, do sprzedania. Salwator, ul. Gesiąca l. 10, I piętro. 1722 2 3

Zdolnego rutynowanego ekspedyenta przyjmie zaraz Bruno Hoffmann i Wolkowicz, Kraków, ul. Podwale 5. 1721 2 2

Emerytowanego urzędnika Polaka, chrześcijanina, przyjmie jako podskarbiego, dwa majątki ziemski w Galicyi, wymagania: znajomość ksiąg administracyjnych, prowadzenia kancelaryi oraz zupełna biegłość w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Zgłoszenia z curriculum vitae, podaniem referencyj i warunków pod „H. W.“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1663 2 3

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny Stanisław Ruciński. Druk Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.